

GAZETA USTROŃSKA

OWADOMORKI

ROZBIÓRKA
CZY BUDOWA

KONIEC
SIATKÓWKI

Nr 48 (1197) 27 listopada 2014 r. 2,10 zł (w tym 5% Vat) Nakład: 1350 egzemplarzy ISSN 1231-9651



Mural i jego twórca. Więcej na str. 4.

Fot. W. Suchta

DECYDUJEMY SAMI

Rozmowa z Lechem Wędrychowiczem, prezesem Śląskiego Centrum Reumatologii, Rehabilitacji i Zapobiegania Niepełnosprawności im. gen. J. Ziętki

Na początku trzeba wyjaśnić, że rozmawiać będziemy o dawnym Śląskim Szpitalu Reumatologiczno-Rehabilitacyjnym. Skąd się wziął w nazwie ten dodatek: „i zapobiegania niepełnosprawności”?

Poszerzamy zakres naszej działalności i to musi być widoczne w nazwie. Reumatologia ograniczała nas do pacjentów już zdiagnozowanych, cierpiących na choroby reumatyczne. To w gruncie rzeczy wąska grupa, choć dla nas wystarczająca, jeśli chodzi o hospitalizację. Gdy jednak weźmiemy pod uwagę nasze możliwości i doświadczenie, to absolutnie nie. Żeby przybliżyć nasz obecny profil, to powiem, że zostajemy przy starym, opartym na reumatologii, kompleksowej diagnostyce, leczeniu, hospitalizacji, operacjach ortopedycznych oraz rehabilitacji, i poszerzamy go o wszystkie inne choroby narządów ruchu, których efektem może być niepełnosprawność.

(cd. na str. 2)

PO WYBORACH

9 dni po zakończeniu głosowania w wyborach samorządowych nadal na stronach internetowych Państwowej Komisji Wyborczej widnieje ostatni komunikat z 16 listopada o frekwencji o godz. 17.30. Można jedynie zapoznać się z protokołami gminnych, powiatowych i wojewódzkich komisji wyborczych i na tej podstawie obliczyć sobie frekwencję i procent głosów nieważnych. Tak też uczyniłem, więc nie są to wyniki oficjalne, nawet bardzo nieoficjalne, gdyż sam dokonałem przeliczeń. Natomiast, co do wybranych kandydatów i otrzymanych mandatów, są to wyniki oficjalne.

FREKWENCJA

Jak już podawaliśmy w poprzednim numerze GU frekwencja w Ustroniu wyniosła 46,83%, natomiast w wyborach do powiatu w naszym okręgu 48,13%, zaś w całym powiecie cieszyńskim 48,04%. Najwyższą frekwencję odnotowano w okręgu Istebna-Wisła - 54,54%, najniższą w Skoczowie - 45,62%.

W wyborach do Sejmiku w naszym województwie frekwencja wyniosła 43,41%, w naszym okręgu wyborczym obejmującym

(cd. na str. 7)

DECYDUJEMY SAMI

(cd. ze str. 1)

Jakie to mogą być inne choroby?

Wszystkie zmiany, zwyrodnieniowe. 10 procent wszystkich L-4 wystawianych na Śląsku dotyczy stanów zapalnych tkanki łącznej, dlatego nie ma co wymieniać ich wszystkich. Powiem prosto, jeśli ktoś nie może się rano podnieść z łóżka, bo coś mu strzyka w kręgosłupie, to jest naszym potencjalnym pacjentem. I dla takiego pacjenta nie ma kompletnie znaczenia, czy jego problemy wynikają z choroby reumatycznej czy z powodu tego, że mu wyskoczył dysk, on chce być w pełni sprawny. My mamy teraz podstawy formalno-prawne, by się nim kompleksowo zająć.

Zmieniła się nazwa szpitala, rozszerzył się jego profil, ale też został przekształcony w spółkę.

Nie jesteśmy już samodzielnym publicznym zakładem opieki zdrowotnej, tylko spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Jednak chciałbym podkreślić, że nic się nie zmieniło, jeśli chodzi o własność, bo działamy jako spółka ze 100-procentowym kapitałem marszałka województwa śląskiego. Spółka została powołana w celu świadczenia usług medycznych i zostało jej przekazane w użytkowanie całe mienie.

Czy sprawdzał pan, jak funkcjonują takie spółki?

Nie ma ich wiele w kraju. Do tej pory w podobny sposób przekształcono zaledwie 26 placówek. Jesteśmy zatem pionierami i przecieramy szlaki. Opieraliśmy się ściśle na zapisach ustawy o świadczeniach zdrowotnych i wykonaliśmy olbrzymią pracę administracyjną przygotowując się do tego przekształcenia. Musieliśmy m. in. zlecić rzeczoznawcy wykonanie wyceny majątku, bo tak nakazuje ustawa. Co ciekawe, w przypadku łączenia dwóch placówek, taka wycena nie jest konieczna, bo przyjmuje się historyczną wartość księgową. Taką historyczną wartość szpital miał określoną, kiedy chciano go połączyć z urazówką w Piekarach. Po wycenie rzeczoznawcy wartość rzeczywista szpitala jest dwukrotnie większa!

Kto kieruje szpitalem?



L. Wędrychowicz.

Fot. M. Niemiec

Osobą zarządzającą jest prezes, czyli ja, wcześniej dyrektor, oraz prokurent, który może wykonywać dokładnie wszystkie czynności prezesa, z wyjątkiem jednej, nie może zgłosić likwidacji spółki. Tym prokurentem jest pani dr n. med. Danuta Kapołka, wcześniej wicedyrektor ds. medycznych.

Co daje szpitalowi bycie spółką?

Samodzielność. Kierując się dobrem firmy, mamy możliwość wprowadzania zmian bez konieczności uzyskiwania zgody różnych organów nadzorczych.

Czy jakieś zmiany już wprowadzono?

Przykładem może być zmiana organizacyjna oddziałów reumatologicznych. Jako spółka podjęliśmy uchwałę, że z czterech oddziałów robimy dwa. Ułatwi to pacjentom dostęp do odpowiednich świadczeń i będzie lepiej dostosowane do procedur płatnika, czyli Narodowego Funduszu Zdrowia. Gdybyśmy byli SPZOZ-em, musielibyśmy przeprowadzić procedurę likwidacji, która trwa miesiącami, i jeszcze może się zakończyć niepowodzeniem. Muszę powiedzieć, że wiele osób jest zaskoczonych, że możemy sobie na takie autonomiczne decyzje pozwolić. Najwyraźniej chciałyby, żeby je pytać o zgodę, ale naszym zadaniem jest dbać o dobro spółki, a przez to i o naszych pacjentów.

Czy likwidacja oddziałów to nie jest zmiana na gorsze?

Nie zmniejszamy liczby łóżek, zmieniamy tylko strukturę. Mamy teraz I Oddział Chorób Reumatologicznych i on ma dwa pododdziały – chorób autoimmunologicznych oraz kości i chorób metabolicznych, a także II Oddział Reumatologiczny z pododdziałami – reumatologii i wczesnych zapaleń stawów oraz układowych chorób tkanki łącznej. Już same nazwy pokazują, jak bardzo posunęliśmy się do przodu w specjalizacjach.

Może w takim razie zmniejszyła się liczba pracowników, np. ordynatorów?

Liczba pracowników się nie zmniejszyła, a jeśli chodzi o ordynatorów, to zmieniła się struktura stanowisk.

Czy nie obawia się pan zmniejszenia kontraktów z NFZ?

Nie, choć uaktualnienie kontraktów szpitala na rzecz spółki idzie bardzo opornie. Urzędnicy w NFZ zastanawiają się, jak to jest możliwe, że możemy sobie pozwolić na samodzielność, że przejęliśmy jako spółka wszystkie prawa i obowiązki szpitala, i że nie zapytaliśmy ich o opinię przed przekształceniem. A w ustawie nie ma słowa o tym, że należałoby zasięgać opinii. Zatem umowy nie są jeszcze aneksowane, ale jest to problem funduszu. Natomiast mamy już pierwsze sukcesy w postaci nowych kontraktów w dwóch zakresach świadczeń – rehabilitacji i programów lekowych. Ten drugi wzrósł aż o 20 procent i świadczy o wysokiej pozycji szpitala, bo dotyczy bardzo skomplikowanych kuracji biologicznych.

Swego czasu pisaliśmy, że na niektóre operacje czeka się nawet 9 lat, czy to się zmieni?

Na razie na pewno nie. Wolno nam wprowadzić działalność komercyjną, jednak na bardzo kosztowne operacje i tak nie stać indywidualnych pacjentów. W przyszłości będziemy szukać współpracy z prywatnymi ubezpieczycielami, ale na razie to słabo rozwinięta strefa w Polsce.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

to i owo z okolicy

Cieszyńscy radni na sesji nadzwyczajnej, ostatniej w tej kadencji, mieli przegłosować zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego dla Boguszowic. Nie zrobili tego, co stawia pod znakiem zapytania, budowę Cieszyńskiego Parku Handlowego na dawnym moście granicznym. Inwestor jest w kropce...

Wybrano firmę, która na zlecenie Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, robi dokumentację projektową przebudowy

drogi wojewódzkiej DW 941, na odcinku od końca obwodnicy Ustronia do skrzyżowania do ronda w Wiśle Oazie. Chodzi o przebudowę tej drogi do szerokości jezdni 7 m na odcinku około 5,1 km.

Piaskowce godulskie wydobywane są w Wiśle Obłazcu i Brennej. Kamieniołom w Lesnej Górnej bogaty jest w wapienie.

W Zebrzydowicach trwają przygotowania do uruchomienia lodowiska. Powstanie na Orliku obok Zespołu Szkół. Firma z Jastrzębia Zdroju przygotowuje taflę o wymiarach 16 m x 30 m, co umożliwi nie tylko urządzenie ślizgawki, ale również po-

zwoli grać w hokeja. Lodowisko ma funkcjonować od połowy grudnia do połowy marca, o ile dopiszą warunki pogodowe.

Tereny przyrodnicze „Łąki na Kopcach” w Boguszowicach i „Łęg nad Puńcówką” mają status użytku ekologicznego i są pod ochroną. „Bluszcze na górze Zamkowej”, uznano za zespół przyrodniczo-krajobrazowy.

Od ponad dwóch miesięcy w Pogórze na drodze powiatowej działa fotoradar. W tym czasie „żółta skrzynka” zrobiła prawie 1300 fotek pojazdów przekraczających dozwoloną tu prędkość 50 km/godz. Urządzenie

poluje na kierowców jadących od strony Grodzca Śląskiego do Skoczowa i wyjeżdżających z miasta. 3/4 pojazdów przekracza prędkość o 16 do 30 km.

Wisła przejęła od PKP budynki i teren (około 1 ha) dworca kolejowego. Akt notarialny podpisano 20 listopada. Koszt wyniósł 500 000 zł.

Przynależność do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego jest nobilitacją dla Ochotniczych Straży Pożarnych, ale niesie też za sobą dodatkowe obowiązki. Obecnie spośród blisko 70 jednostek w cieszyńskim regionie w systemie jest ich ponad 20. (nik)

KRONIKA MIEJSKA

WYJĄTKOWY SPEKTAKL O BOLKO KANTORZE

W czwartek 27 listopada o godz. 18 w MDK „Prażakówka” wystąpi Teatr CST ze spektaklem „Bolko Kantor”. To wyjątkowa okazja, by zobaczyć tę sztukę, gdyż zeszła już z afisza i będzie ją można sobie przypomnieć tylko ten jeden raz. Dochód ze sprzedaży biletów zostanie przekazany na produkcję filmu realizowanego przez Andrzeja Drobika, w reżyserii Andrzeja Dudy pt. „Bolko Kantor. Prawy prosty.” Na ten cel pójdzie też dochód z licytacji pamiątek przekazanych przez mistrzów sportu. Bilety w cenie 35 zł do nabycia w MDK „Prażakówka”, Centralnej Informacji Turystycznej i w miarę wolnych miejsc przed przedstawieniem.

* * *

PRELEKCJA W BIBLIOTECIE

Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły w Ustroniu serdecznie zaprasza na prelekcję pt. „Każda historia ma swój początek...”. O J.R.R. Tolkienie, Śródziemiu i hobbitach opowiedzą członkowie Akademii Fantastyki i Japońskich Sztuk Walki „Jedi – Tekada”. Impreza odbędzie się w czwartek 27 listopada w czytelni Biblioteki o godz. 17.00.

* * *

PROMOCJA KALENDARZA USTROŃSKIEGO

Urząd Miasta w Ustroniu, Muzeum Ustrońskie i Galeria na Gojach zapraszają na promocję Kalendarza Ustrońskiego na 2015 rok, która odbędzie się w Muzeum w sobotę, 29 listopada o godz. 15.00. Promocji dokona Krzysztof Krysta, dyrektor Biblioteki, a wystąpią zdolni młodzi ustroniacy - Milena Szypuła, wokalistka i Radek Stojda, gitarzysta, których ostatnio oklaskiwała publiczność w „Prażakówce” podczas koncertu „Młode talenty”.

* * *

SPOTKANIE MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTROŃ

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustroniu informuje, że co-miesięczne muzealne spotkanie w grudniu odbędzie się 8 grudnia o godz. 10.00. Będzie to tradycyjna Wigilijka, na którą organizatorzy zapraszają wszystkich zainteresowanych.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Zuzanna Śliwka lat 92 ul. Słoneczna

*Serdecznie dziękuję mieszkańcom Zawodzia,
którzy oddali na mnie głos.*

Józef Zahraj

Serdeczne podziękowania
kremnym, sąsiadom, znajomym, przyjaciółom
oraz pracownikom Służby Zdrowia
z Przychodni w Ustroniu ul. Mickiewicza 1
za okazane współczucie, złożone wieńce i kwiaty
oraz liczny udział w uroczystości pogrzebowej mojej
Żony

ś.p. Matyldy Troszok

składa
pogrążony w smutku Mąż

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustron

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom.: 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

**tel. 854 34 83,
604 55 83 21**

17 XI 2014 r.

Jak co tydzień kontrola osób handlujących na targowisku pod kątem przestrzegania regulaminu targowiska. Sprawdzano też, czy kierowcy parkują prawidłowo w rejonie targowiska.

18 XI 2014 r.

W dalszym ciągu prowadzone są kontrole wokół placówek szkolnych.

18 XI 2014 r.

W trakcie kontroli Zawodzia jednego kierowcę ukarano mandatem w wys. 100 zł za parkowanie w miejscu niedozwolonym.

23 XI 2014 r.

Po otrzymaniu zgłoszenia interweniowano na ul. Katowickiej, gdzie potrącony został dzik. W przypadku tego gatunku zwierząt leśnych konieczne jest wezwanie powiatowego lekarza weterynarii. Po jego wizycie na miejscu, zwierzę zostało zabrane do utylizacji. (mn)

*Serdecznie dziękuję mieszkańcom Hermanic
z okręgu wyborczego nr 10, za oddane na mnie głosy.
Zwycięzcy gratuluję.*

Wincenty Jan Janus

Podziękowanie

*Mieszkańcom Lipowca, którzy obdarzyli mnie zaufaniem
głosując na mnie w wyborach samorządowych
składam podziękowania.*

Bogdan Koziół

*Wszystkim mieszkańcom Ustronia oraz Brennej,
którzy oddali na mnie swój głos, składam najserdeczniejsze
podziękowania.*

Przemysław Korcz

Szanowni Mieszkańcy,

*Dziękuję wszystkim, którzy oddali na mnie głos
w wyborach samorządowych i liczę na Waszą wspól-
pracę, abym mogła dobrze pracować dla naszego
społeczeństwa.*

Anna Suchanek

*Wszystkim, którzy oddali na mnie głos
w wyborach serdecznie dziękuję.*

Urszula Michna-Drabiniok

*Serdecznie dziękujemy za oddane na nas
głosy w Wyborach Samorządowych.*

Ustępujący radni

Olga Kisiała i Tadeusz Krysta.

BIURO PODRÓŻY

Ustron, Rynek 3,
tel.: 33 444 60 40

ustron@mea-travel.pl



Wczasy i Wycieczki

Kolonie i Obozy

Bilety

www.mea-travel.pl



Przygotowania do odcisku dłoni.

Fot. W. Suchta

POCZUĆ SIĘ WSPÓŁAUTOREM

Powstał przez trzy dni. Dziś już nikogo nie zaskakuje, został zaakceptowany. Chodzi o mural na bocznej ścianie sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 1 przedstawiający Adolfa „Bolko” Kantora. Mural wykonał artysta z Żywca Dariusz Paczkowski zajmujący się sztuką ulicy, działający w fundacji Klamra, wykorzystujący sztukę do angażowania ludzi w działania prospołeczne.

Przedstawiony na muralu Adolf Kantor urodził się w 1910 r. w Suchej Górnej na Zaolziu. W latach 1933-39 był mistrzem Polski w boksie w wadze półciężkiej. Toczył słynne pojedynki bokserские w kraju i na granicę. Po wybuchu II wojny światowej za pobicie gestapowca w Cieszynie trafił do obozu w Dachau. Podpisuje jednak volkslistę i zostaje wcielony do wermachtu. Na froncie włoskim

zbiegł z armii niemieckiej i wstępuje do polskich sił zbrojnych na zachodzie. W II korpusie walczy m.in. o Monte Cassino. Odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie wraca na Śląsk Cieszyński i był znanym pasjonatem sportu, trenerem klubów sportowych po obu stronach Olzy. Organizował własnym sumptem biegi narciarskie, konkursy sportowe, biegi przełajowe, w tym bieg na Równicę. Właśnie na Równicę w 30. rocznicę bitwy pod Monte Cassino postawił pamiątkowy krzyż, rozebrany przez Służbę Bezpieczeństwa. Zmarł w 1992 r. w Ustroniu. Pochowany został na cmentarzu ewangelickim w Cieszynie.

Obecnie powstaje film o Bolku Kantorze. Mural jest elementem całego cyklu imprez poświęconych B. Kantorowi.

- Chcieliśmy zrobić coś, by Bolko Kantora uwidocznić w czasie powstawania

filmu - mówi A. Drobik. - Z dwunastu dni zdjęciowych zrealizowaliśmy dziesięć. Teraz zbieramy pieniądze na dokończenie filmu. Na początku miał to być dokument dwudziestominutowy, powstaje film dokumentalny pełnometrażowy, więc koszty wzrosły. Pieniądze zbieramy na portalu „Polak potrafi”. Premierę przewidujemy w maju, także w Ustroniu, a później czeka nas długa droga festiwalowa i premiera w telewizji.

Odbiór muralu odbył się w jeszcze w październiku, a obecna była przy tym dyrektorka SP-1 Iwona Kulis, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki UM Danuta Koenig, artysta plastyk Dariusz Gierdał, a przede wszystkim uczniowie SP-1, a wśród nich Kasia Rakowska - prawnuczka Bolko Kantora. Przede wszystkim dziękowano D. Paczkowskiemu, który malowidło wykonał praktycznie społecznie.

- Darek jest jednym z największych społeczników, jakich w życiu spotkałem - mówi A. Drobik. - Gdy poznaliśmy się, on mówił, że maluje, ja, że kręcę film i wymyśliliśmy ten mural. Uratowała nas firma Kosta dając farby, a szkoła ścianę. A że artyści muszą spać, to zakwaterował ich bez żadnych życzeń pensjonat Siedem Życzeń.

Twórcy wręczono wykonane przez uczniów malowidła na szkło, a potem wszyscy zebrani podpisali się pod murałem odcisknięciem swej dłoni na ścianie.

- Byście poculi się opiekunami i współautorami tego malowidła - mówił D. Paczkowski, a był to już przez niego 15 mural wykonany w tym roku.

- Mielismy zdjęcie Bolko Kantora i za pomocą rzutnika odrysowaliśmy je - mówi artysta. - Szablony pomagała mi wycinać moja dziesięcioletnia córka Kalina. Było to banalnie proste. A jak ciężko jest to namalować wie Marek, który przyjechał pomóc z Nowej Rudy. **Wojśław Suchta**

Rozmowa z twórcą muralu Dariuszem Paczkowskim

Malowanie murów, wagonów, parkanów to ostatnio dość popularne zajęcia.

Nie cieszę się zbytnim szacunkiem wśród graficiarzy, którzy malują wagony. Im bardziej chodzi o adrenalinę, niż o przesłanie, czy walory artystyczne. Mnie się to nie podoba. Sam staram się o zezwolenia i maluję w takich miejscach, gdzie to nikomu nie szkodzi. Nawet najmądrzejsza rzecz namalowana nielegalnie traci, bo ludzie się wkurzają, że zniszczono im elewację.

Tymczasem miasta mając jakieś brzydkie mury same zapraszają graficiarzy, by je pomalowali.

Ale wtedy rozmawiamy o sztuce ulicy. Miasta zaczynają wyglądać kolorowo, przestrzeń staje się przyjazna dla ludzi.

Ale skoro miasto akceptuje, to czy nie zachęca to do malowania gdzie się da?

Myślę, że zmierza to w drugą stronę. Znam ludzi, którzy zaczęli od malowania pociągów, a teraz już się tego nie tykają, bo mogą tworzyć piękne murale. Wystarczy umiejętności i coś w głowie. Trzeba mieć coś do powiedzenia.

Ale ci, co nie mają nic do powiedzenia, też chcą malować mury. Nie widziałem zepsutego muralu powstającego na legalu. Najpierw jest projekt, bo nie wpuszcza się dyletantów do zrobienia dużej ściany.

Jakie ściany są najlepsze? W starym czy nowym budownictwie?

Nie o to chodzi. Tu się fajnie udało, bo Bolko Kantor był związany ze sportem, a my malujemy na ścianie sali gimnastycznej. Dla mnie najbardziej wartościowe są właśnie takie murale, nawiązujące kontakt, relację. Są natomiast takie miasta jak Gdańsk, Łódź gdzie powstają gigantyczne malowidła na wieżowcach, gdzie jakkolwiek kolor ożywia przestrzeń, przez co miejsce jest bardziej wartościowe.

Czy jako twórcy murali tworzycie coś na wzór cechu, współpracujecie, czy tylko ostra konkurencja?

W każdym środowisku są i życzliwi, i zazdrośnicy. U artystów nie jest inaczej. Natomiast nieliczni zajmują się tematyką społeczną. Mam swoją niszę i nikomu nie wchodzę w paradę. Zapraszam do współpracy, robiłem ogólnopolską trasę przeciwko genetycznej modyfikowanej żywności i w 28 miastach włączyło się 68 artystów. Sami by takiego tematu nie ruszyli, ale ich zainspirowałem, a oni mnie wsparli swoimi pracami. Na drugie imię mam „współpraca” i je uwielbiam.

Czy murale są niszczone?

Niestety tak. Dwa dni temu zniszczono mi mural Marka Edelmana pisząc na nim: „Komuchy do piachu”. Młodzi ludzie niedouczeni, niewiedzący, kim był Marek Edelman, że walczył w dwóch powstaniach w Warszawie, walczył z komuną. Są niedouczeni, a to łatwy sposób żeby zaistnieć. Dlatego murale często są zabezpieczane antygraficiarskimi środkami. Mam nadzieję, że tu nie będzie takiej potrzeby.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: **Wojśław Suchta**



Zniknęły ściany i możemy sobie wyobrazić, jak ładnie byłoby bez tego budynku. Fot. M. Niemiec

ROZBIÓRKA CZY BUDOWA

Mieszkańcy osiedla Manhatan mieli nadzieję, że trwa właśnie rozbiórka pozostałości po piekarni. Tak zresztą głoszają tabliczki powieszone na ogrodzeniu. A jednak nie. Właściciel pozostawił konstrukcję, bo chce na jej podstawie odbudować pawilon i przeznaczyć go na sklep. Prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”, Tadeusz Dybek zapytany, jak się zapatruje na te plany, powtórzył za prawnikami, że są nielegalne. Chodzi o to, że właściciel nieruchomości nie uzyskał zgody na budowę, a jedynie złożył informację o remoncie. Przy czym rozebranie budynku do szkieletu, to już nie jest remont, a budowanie od nowa i pozwolenie jest potrzebne. Nie ma jednak

szans, żeby je uzyskać, jeśli miałby tam powstać sklep. Trzeba by wtedy zrobić parking, a na to nie pozwala wielkość działki. Prezes poinformował, że zostaną podjęte kroki prawne, ale jednocześnie złożono propozycję zakupu terenu.

– Ten obiekt już zupełnie nie pasuje do obecnego wyglądu osiedla. Nie muszę chyba nikogo przekonywać, że bardzo poprawiła się estetyka – stwierdza T. Dybek. – Bloki mają nowe elewacje i nawet udało mi się zmobilizować dostawcę energii elektrycznej, by zadbał o wygląd transformatorowni. Mam nadzieję, że uda się porozumieć z obecnym właścicielem pozostałości po piekarni, i wreszcie przestaną straszyć. **Monika Niemiec**

JEDEN Z NAJLEPSZYCH

W ubiegłym roku niemal we wszystkich programach typu talent show pojawili się reprezentanci naszego miasta. Największy sukces osiągnął zespół Tekla Klebetnica, który zajął 2. miejsce w „Mam talent” TVN-u. W tym sezonie nie mogliśmy kibicować ustroniakom, ale mamy „swojego” człowieka w składzie zespołu Besides, który wygrał polsatowski „Must be the music”. Występuje w nim pracownik Przedsiębiorstwa Uzdrawiskowego „Ustroń” - Artur Łebecki. Gra na basie w nie byle jakiej grupie, bo juror Adam Sztaba mówił o „Besides”, że to jeden z najlepszych zespołów w historii programu, a inny członek składu sędziowskiego - Piotr Rogucki, jest przekonany, że zespół może reprezentować nasz kraj. Co ciekawe, Besides tworzy muzykę instrumentalną,

która, jak podkreślają jej twórcy, ma wyzwać w ludziach emocje. I tak się dzieje, bo utwory „Besides” to wielka uczta dla ducha i ciała - twierdzą fani. **(mn)**



PROMOCJA

KREDYT PROSTOLICZONY ZA 10 ZŁ

do **31 grudnia** trwa promocja kredytu gotówkowego za każdy pożyczony **1000 zł** zapłacisz **10 zł** kosztów miesięcznych

- przyjazne zasady spłaty kredytu
- możliwość spłaty w 72 ratach

Biuro Kredytowe w Ustroniu
Credit Agricole Bank Polska
ul. Andrzeja Brody (plac targowy)
e-mail: kredytyuoston@gmail.com
tel. 607 604 602, 801 33 00 00

Zdaniem Burmistrza

O wynikach wyborów mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Cały ubiegły tydzień, to przede wszystkim komentarze i dyskusja na temat niedociągnięć związanych z liczeniem głosów w wyborach samorządowych. W naszym mieście ustalenie wyników przebiegło sprawnie dzięki dobrej pracy komisji obwodowych.

Wyniki wyborów w Ustroniu do Rady Miasta i na burmistrza znane były w poniedziałek powyborczy. Znane były również liczby głosów oddane w Ustroniu w wyborach do Rady Powiatu i Sejmiku. To ponad gminą powstały kłopoty związane z przepustowością systemu informatycznego mającego sumować głosy, by ustalać ostateczne wyniki. System nie był w stanie przyjąć wszystkich danych. Gdyby po awarii systemu od razu zapadła decyzja o ręcznym liczeniu głosów, oczekiwanie na wyniki nie trwałoby tak długo.

Znamy już wyniki z perspektywy całego kraju. Po pierwsze okazało się, że sondaże nie do końca odpowiadały rzeczywistym wynikom. Po drugie wyniki partii politycznych w poszczególnych województwach były często zaskakujące. W Ustroniu i na Śląsku Cieszyńskim tradycyjne preferencje wskazywały na ugrupowania centrolewicowe. Tymczasem w naszym mieście w wyborach do powiatu zdecydowanie wygrał PiS, do województwa PO. Myślę, że najprostszym wytłumaczeniem jest kilka list centrolewicowych do powiatu, z których kandydaci zdobywali znaczące liczby głosów. To spowodowało, że mniejsza liczba kandydatów prawicowych zdobyła więcej mandatów. Odwrotna sytuacja miała miejsce w wyborach do Sejmiku Wojewódzkiego, gdzie list centrolewicy było mniej, natomiast większa różnorodność panowała po prawej stronie sceny politycznej.

Po raz pierwszy w historii ustroniskiego samorządu nie znalazły się w Radzie Miasta osoby z list partii ogólnopolskich. Komitety typowo partyjne zostały wyeliminowane w stu procentach. Podobnie jest w sąsiednich gminach, gdzie znane partie zdobyły pojedyncze mandaty.

W naszym mieście i powiecie nie potwierdziła się tendencja ogólnopolska, gdzie listy PSL zdobywały bardzo dużą liczbę mandatów, co też jest jednym z elementów niepokoju politycznego. W naszym rejonie to nie ma miejsca. Liczba głosów nieważnych, to też nie tylko pomyłki wyborców, ale czasami świadome głosowanie, jako wyraz dezaprobaty dla wszystkich komitetów wyborczych.

Mimo różnego rodzaju kłopotów i perturbacji Ustroń po raz kolejny pokazał, że potrafimy świadomie wybierać, a liczba głosów nieważnych jest niższa niż średnia krajowa i wojewódzka. **Notował: (ws)**



Psy i ich opiekunowie ćwiczyli m.in. na Zawodziu i na stadionie Kuźni.

SZKOLENIE PSÓW POLICYJNYCH

Policjanci z Polski i Czech spotkali się w Ustroniu w ramach projektu „Czworonożni funkcjonariusze dla bezpieczeństwa

pogranicza”. Pięciodniowe szkolenie dla przewodników psów służbowych realizowane było w ramach projektu partner-

skiego Komendy Wojewódzkiej Policji w Katowicach i KWP w Ostrawie. Uczestnicy zamieszkali w hotelu „Diamant” na Zawodziu.

Na spotkanie do Ustronia przyjechało 8 policjantów z Czech i 10 z Polski. Szkolenie miało na celu podniesienie umiejętności przewodników i ich czworonożnych partnerów m.in. w ujawnianiu śladów zapachowych, prowadzeniu akcji poszukiwawczych oraz w posłuszeństwie psa przy obronie przewodnika. Celem projektu była również wymiana wiedzy i doświadczeń, jak również umiejętności z zakresu użycia specjalnych urządzeń zakupionych w ramach projektu: zestawu toru przeszkód, specjalnych kostiumów do ćwiczeń i GPS. Na potrzeby realizacji przedsięwzięcia zostały zakupione zestawy komputerowe. Jeden z nich będzie wykorzystywany w Mobilnym Centrum Poszukiwawczym.

„Czworonożni funkcjonariusze dla bezpieczeństwa pogranicza”, to projekt partnerski, którego założeniem jest udział funkcjonariuszy Policji czeskiej w realizowanych przez KWP w Katowicach działaniach, jak również uczestnictwo naszych policjantów w działaniach realizowanych przez partnera projektu – Komendę Wojewódzką Policji w Ostrawie. Przedsięwzięcie to ma na celu podniesienie poziomu bezpieczeństwa mieszkańców pogranicza na obszarze Śląska Cieszyńskiego. Projekt opiewa na 15 541 EURO, z czego 85 % zostało dofinansowane z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Monika Niemiec

V KONKURS WYROBÓW KULINARNYCH

Koła Gospodyń Wiejskich i osoby indywidualne z regionu Śląska Cieszyńskiego chętne do wzięcia udziału w V Konkursie Wrobów Kulinarnych na Święta Bożego Narodzenia. Informujemy, że konkurs odbędzie się w sali widowiskowej Miejskiego Domu Kultury „Prażakówka” w Ustroniu.

Regulamin i kartę zgłoszeń można pobrać ze strony www.mdk.ustron.pl z zakładki „aktualności”. **(bnż)**

ZAPISY DO SEKCJI NARCIARSKIEJ

Stowarzyszenie Rekreacyjno-Sportowe „Czantoria” prowadzi m.in. sekcję narciarsko-rekreacyjną, do której należą zarówno dzieci jeżdżące amatorsko, jak i utytułowani zawodnicy. Właśnie rozpoczęły się zapisy na sezon 2014/2015. Zajęcia przeznaczone są dla dzieci z ustronkich szkół do 12 roku życia.

Więcej informacji można uzyskać u trenera Przemysława Ciompy, tel. 606 308 195.

WIECZÓR AUTORSKI

ANDRZEJA PIECHOCKIEGO

Listopad - dość smutna to pora roku. Podatni na depresję, zanurzeni we wczesnym zmroku, pozwólcmy sobie na refleksję. Proponuję odrobinę wierszykowego humoru, co podkreśli i doda życiowego wigoru. Dlatego zapraszam Koleżanko/Kolego do Oddziału Muzeum Ustronskiego, Marii Skalickiej Zbiory, gdzie 28 listopada o godz. 17 będą pełnić honory Panowie Andrzejowie.

Andrzej Piechocki

ŚMIERTELNY WYPADEK

W sobotę przed godz. 23.00 w Ustroniu zginął pieszy. Do tragedii doszło na ul. Katowickiej II za skrzyżowaniem z ul. Akacją. Jak informuje rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Cieszynie Rafał Domagała, 41-letni mieszkaniec powiatu jędrzejowskiego zginął na miejscu. Policjanci wyjaśniają okoliczności tego wypadku, ustalili m.in., że 31-letni mieszkaniec powiatu rybnickiego prowadzący samochód nissan navarra, był trzeźwy.

KONCERT KARNAWAŁOWY

„Tekla Klebetnica klasycznie” – tak właśnie zagra nasz wspaniały, eksportowy zespół w szczęśliwy piątek 13 lutego 2015 r. Będzie to z pewnością wydarzenie muzyczne i sceniczne albowiem jeszcze nie zdarzyło się – przynajmniej na naszej scenie, by zespół folkowy, ale też z krwi i kości góralski – grał repertuar klasyczny. Koncert karnawałowy powinien być wesoły i taneczny i założyciel zespołu Zygmunt Czupryn obiecał, że taki będzie. Członkowie grupy są wirtuozami instrumentów, na których grają – skrzypiec, akordeonu, cymbałów, kontrbasu, a śliczna wokalistka Ania (też znakomita

skrzypaczka) obdarzona jest białym głosem. Te instrumenty zagrają na tym wyjątkowym koncercie inaczej, ale z równie wspaniałym artyzmem. Będzie ciekawie, skocznie, elegancko i oryginalnie. Być może nawet eksperymentalnie.

Byliście Państwo na eksperymentalnym Koncercie Karnawałowym? Jeśli nie, to zapraszam do sali widowiskowej MDK „Prażakówka” w Ustroniu. Warto kupić bilet za 30 zł by uczestniczyć w tak znakomitym, niekonwencjonalnym wydarzeniu. Odmienne i nieszablonowo często znaczą pięknie. A o to przecież nam chodzi.

Barbara Nawrotek-Żmijewska

PO WYBORACH

(cd. ze str. 1)

powiaty cieszyński, żywiecki, bielski i miasto Bielsko-Biała - 48,24%. W naszym województwie najwyższa frekwencja była w okręgu Częstochowa-Kłobuck-Myszków - 48,75%, najniższa w okręgu Bytom-Gliwice-Lubliniec - 40,17%.

GŁOSY NIEWAŻNE

Zapewne te wybory zostaną zapamiętane głównie przez działania PKW oraz głosy nieważne, sięgające w niektórych obwodach ponad 30%. Przynajmniej takie dochodzą wieści. Podaje się, że w Polsce tych nieważnych głosów oddano 18%. Dotyczy to wyborów do rad powiatów i sejmików. W wyborach do Rady Powiatu w powiecie cieszyńskim oddano 15,9% głosów nieważnych, w okręgu Brenna-Ustroń - 14,2%, w Ustroniu 13,1%. Najwięcej głosów nieważnych było w okręgu Istebna-Wiśła - 18,7%, najmniej w okręgu w Cieszynie - 14,1%. W wyborach do Sejmiku w naszym województwie oddano 15,2%, w naszym okręgu wyborczym - 17,6%, w Ustroniu - 9,6% głosów nieważnych. W naszym okręgu oddano najwięcej głosów nieważnych, najmniej w okręgu Chorzów, Ruda Śl.-Piekary-Zabrze - 12,5%. W sumie w województwie oddano 241.722 głosów nieważnych.

MIASTO

Od poniedziałku 17 listopada znane są wyniki wyborów do Rady Miasta i Burmistrza Ustronia. Przypomnijmy, że w pierwszej turze burmistrzem został Ireneusz Szarzec, natomiast w RM zasiądzie 9 radnych z komitetu Wspólnie dla Ustronia i Artura Kluza: Grzegorz Krupa, Anna Rottermund, Adrianna Kwapisz-Pietrzyk, Krzysztof Pokorny, Andrzej Szeja, Artur Kluz, Piotr Roman, Piotr Nowak, Marek Górniok, 3 z komitetu Twój Ustroń: Roman Siwiec, Jan Zachar, Barbara Staniek-Siekierka, 3 z Ustrońskiego Porozumienia Samorządowego: Stanisław Malina, Maria Jaworska, Jolanta Hazuka. PKW wyjaśnia, że *ustalenie przez komisarza wyborczego porządku obrad pierwszej sesji rady powinno nastąpić po konsultacji z biurem rady danego urzędu gminy, starostwa lub urzędu marszałkowskiego. W opinii Państwowej Komisji Wyborczej w porządku obrad, poza złożeniem ślubowania przez radnych i ewentualnie przez wójta (burmistrza, prezydenta miasta) wybranego w pierwszym głosowaniu, musi znaleźć się wybór przewodniczącego rady (sejmiku) oraz ewentualnie wiceprzewodniczącego (wiceprzewodniczących).*

POWIAT

W powiecie cieszyńskim wybieraliśmy 29 radnych w 7 okręgach wyborczych. Z naszego okręgu wyborczego obejmującego Brenną i Ustroń mandaty radnych powiatowych uzyskali:

Tadeusz Mendrek (PiS) - 1281 głosów (14,43%),
Anna Suchanek (PO) - 847 głosów (9,54%),
Danuta Wasilewska (PiS) - 596 głosów (6,72%),

Adam Kędzierski (PiS) - 476 głosów (5,36%).

W całym powiecie poszczególne komitety wyborcze uzyskały następujące liczby głosów:

Prawo i Sprawiedliwość - 16.478,
Platforma Obywatelska - 13.492,
Cieszyński Ruch Samorządowy - 9.122,
Lewica Ziemi Cieszyńskiej - 7.316,
Cieszyńska Inicjatywa Samorządowa - 6.697,
Wspólnota dla Ziemi Cieszyńskiej - 3.096.

Każdy okręg wyborczy miał swojego zwycięzcę. W naszym powiecie najwięcej głosów otrzymała panie: Janina Żagan w Skoczowie - 21,34% i Danuta Rabin w Wiśle i Istebnej - 14,58%

WOJEWÓDZTWO

Do Sejmiku wybieraliśmy 45 radnych w 7 okręgach wyborczych. Uprawnionych do głosowania było 3.670.636 osób. W naszym okręgu wyborczym głosowały 254.527 osoby, a do podziału było 7 mandatów. Radnymi zostali:

Sylvia Cieślak (PO) 34 lata - Bażanowice,
Magdalena Idzik (PO) 38 lat - Jaworze,
Andrzej Kamiński (PiS) 55 lat - Dankowice,
Jan Kawulok (PiS) 56 lat - Cieszyn,
Maciej Kolon (PO) 31 lat - Piasek,
Kazimierz Matuszyna (PiS) 54 lata - Miłówka,
Miroslaw Szemla (PSL) 52 lata - Rybarzowice.

Próg wyborczy 5% wynosił 67.449 głosów, a udało się go przekroczyć komitetom:

Platforma Obywatelska - 367.115,
Prawo i Sprawiedliwość - 338.237,
Polskie Stronnictwo Ludowe - 178.210,
Sojusz Lewicy Demokratycznej - 140.189,
Ruch Autonomii Śląska - 97.132.

Niewiele do przekroczenia progu zabrakło Niezależnemu Samorządowi Województwa Śląskiego - 62.628 głosów i Nowej Prawicy Janusza Korwina-Mikke - 53.710 głosów. Natomiast KWW Przystojnego Grzegorza Kolka zebrał 983 głosy. (ws)

STRONA INTERNETOWA OSIEDLA ZAWODZIE

Zarząd Osiedla Zawodzie informuje mieszkańców, że na naszej stronie internetowej /ustronzawodzie.blox.pl/ zamieściliśmy "list otwarty do nowo wybranej Rady Miasta" w którym poruszamy aktualne dla Dzielnicy i Uzdrowiska sprawy. Będziemy wdzięczni za opinie i uwagi do poruszonych tematów. **Paweł Mitreğa**

* * *

SPROSTOWANIE

W ubiegłym numerze Gazety Ustrońskiej ukazała się nieprawdziwa informacja związana z moim wynikiem wyborczym, chcę zaznaczyć, że jako kandydat do Rady Powiatu Cieszyńskiego, startujący z poz. 4 na liście nr 26 KWW Wspólnota Dla Ziemi Cieszyńskiej uzyskałem w naszym okręgu wyborczym nr 6 obejmującym Ustroń oraz Brenną - 167 głosów, natomiast w samym Ustroniu głosów zdobyłem - 158. **Christian Jaworski**

KONCERT NOWOROCZNY

Już 2 stycznia 2015 r. o godz. 18.00 w sali widowiskowej MDK „Prażakówka” w Ustroniu zabrzmia przepiękne walczyki, ogniste tanga i czardasze, rytmiczne poleczki i eleganckie marsze. To Orkiestra Salonowa Profesora Hilarego Drozda pod artystycznym kierownictwem Krzysztofa Durlowa przywita Państwa i Nowy Rok z lekkością, na jaką stać tylko najlepszych muzyków. Obiecuję Państwu najpiękniejsze, cieszące się ogromną popularnością kompozycje Franciszka Lehara, Johanna Straussa ojca i syna, Imre Kalmana zagrane z wigorem, swobodą i doskonałą interpretacją. Koncert ubarwią pięknymi ariami śliczna, obdarzona czystym sopranem Sabina Olbrich-Szafraniewicz wraz z przystojnym tenorem – Hubertem Miską.

Koncert Noworoczny zawsze ma w sobie magię i czar, dlatego zapraszam serdecznie w gościnne mury „Prażakówki”.

Bilety w cenie 35 zł można już rezerwować i kupować w sekretariacie MDK – tel 33 854 29 06.

Barbara Nawrotek-Żmijewska

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustroń” S.A.

poszukuje pracowników na stanowiska:

kelnerka, pomoc kuchenna, kucharz, kelner-barman

Oferty przysyłać na: rekrutacja@uzdrowisko-ustron.pl
lub składać osobiście.

INSTALACJA ANTEN NAZIEMNYCH I SATELITARNYCH oraz sprzętu audio video wszelkiego typu.

Wykonanie instalacji radiowo-telewizyjnych w domach
jednorodzinnych. **tel. 500-261-404**



Młode talenty - muzycy Purple Sky i Radek Stojda przed finałowym utworem. Zapowiada Magdalena Kozłowska.

Fot. M. Niemiec

XV USTROŃSKA JESIEŃ MUZYCZNA

A – ADAM MAKOWICZ

Ustrońska Jesień Muzyczna nie mogła się odbyć bez Adama Makowicza. Została niemal dla niego stworzona i to dosłownie. I tak od kilkunastu lat, gdy zbliża się listopad, w „Prażakówce” pojawia się Adam Makowicz. Każdego roku odwiedza 1 listopada grób swoich rodziców, zatrzymuje się w domku w Jaszowcu, który po nich odziedziczył, i gra dla dzieci niepełnosprawnych. Dorota Kohut, dyrektor Ośrodka Rehabilitacyjno-Edukacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu, który otrzymuje dochód z charytatywnego koncertu, podliczyła, że do tej pory, dzięki wspaniałemu pianiście zebrano niemal 100 tys. zł. Pan Adam czuje się w Miejskim Domu Kultury jak u siebie, zawsze serdecznie wita się z pracownikami, a w tym roku nawet nie sprawdzał, czy fortepian jest odpowiednio nastrojony, bo ma do organizatorów pełne zaufanie. Gdy jest na scenie emanuje dobrą energią, widać, że lubi grać w Ustroniu. Tak jak podczas poprzednich koncertów, dzieci z ośrodka kwiatami i upominkami dziękowały swojemu darczyńcy. Od miasta otrzymał wieczne pióro i atrament luksusowej marki. Przydało się do podpisywania książki biograficznej i płyt.

B – BILETY

W tym roku bilety kosztowały od 15 do 40 zł. Na koncert młodych talentów wstęp był bezpłatny. Najwięcej trzeba było zapłacić za bilet na koncert charytatywny A. Makowicza, po 25 zł za koncert „K jak Kalman czyli w krainie czardasza” oraz „Retromanię”, a po 15 zł za wstęp na koncert Silesian Singers i „Jak artyści szli do nieba”.

C – CZARDASZ

– Czasem ludzie pytają mnie, dlaczego wciąż zapraszam artystów Teatru Muzycznego z Poznania – mówi Barbara Nawrotek-Żmijewska, dyrektor MDK. – Odpowiedź jest prosta, bo ludzie chcą ich słuchać i oglądać. Zresztą repertuar na każdym koncercie jest inny. W tym roku przyszedł czas na Kalmana i jego „Hrabinę Maricę”, „Księżna Cyrkówkę” i „Księżniczka Czardasza”, czyli świat pełen humoru, miłości i dramatów przyprawiony węgierskim i cygańskim folklorem.

D – DRZEWA

Jesień kojarzy się ustrońiakom z muzyką, jednak najpowszechniej z tą porą roku łączymy kolorowe liście na drzewach i pod nimi. Właśnie taki bajeczny obrazek jesieni stanowi dekorację koncertów, gdy nie posiadają one własnej scenografii.

F – FORTEPIAN

W „Prażakówce” mamy profesjonalną scenę, profesjonalny sprzęt techniczny, ale fortepian jest za słaby na mistrza Makowicza. Co roku trzeba sprowadzać instrument. Kiedyś przyjeżdżał z firmy wypożyczającej fortepiany z Bielska-Białej, kosztowało to od 1.600-2.200 zł. Potem pan Adam związał się z firmą Bluthner i przez 3 lata to ona dostarczała i fundowała fortepian.

G – GLAMOUR

W stylu glamour utrzymany był koncert pt. „Retromania” – gratka dla miłośników polskiej piosenki okresu międzywojennego i powojennego.

H – HOL

W holu wszystko się zaczyna, bo UJM to nie tylko wydarzenie muzyczne, ale i towarzyskie. Niektórzy umawiają się na koncerty, inni cieszą się z przypadkowych spotkań. Można podziwiać kreacje pań, panowie też przychodzą elegancko ubrani. Od czasu, gdy hol został wyremontowany, jest dobrym miejscem na rozmowy przed i po koncertach.

I – IWIA

Artyści teatru pod tą nazwą zaprezentowali m.in. piosenki: „Miłość ci wszystko wybaczy”, „Powróćmy jak za dawnych lat”, „Ta ostatnia niedziela” w spektaklu „Retromania”. Do tego znakomicie tańczyli tango, quickstep i walc.

J – JUBILEUSZ

UJM obchodziła w tym roku mały jubileusz, ponieważ odbyła się po raz 15. Z tej okazji do programu wprowadzono więcej koncertów. Nie było gwiazd, ale publiczność była zadowolona i okazała to wypełniając widownię niemal w 100 procentach. Okazało się, że mamy wystarczającą liczbę miłośników muzyki, by organizować aż 6 koncertów w niedługim czasie.

K – KONFERANSJERKA

Osobą, która wita widzów jest najczęściej dyrektor „Prażakówki”. Tradycją jest, że koncerty Adama Makowicza prowadzi zaprzyjaźniona z nim Danuta Koenig, naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki, a młodych talentów – Magdalena Kozłowska, pracownik tego wydziału.

L – LISTOPAD

W tym miesiącu odbywa się większość koncertów, choć niektóre zaplanowane są już na koniec października. Tegoroczna UJM była dłuższa od poprzednich, trwała od 24 października do 21 listopada.



Świat operetki.

Fot. W. Suchta

M – MŁYNARSKI

Maria Matula i Kacper Matula w tym roku wzięli na warsztat najlepszego tekściarza w kraju. Porwali się z motyką na słońce, ale ich praca zakończyła się sukcesem. Publiczność była zachwycona wykonaniami największych przebojów i cieszyła się z przypomnienia tych mniej popularnych utworów oscylujących tematycznie wokół tytułu: „Jak artyści szli do nieba”. Dwoje utalentowanych młodych ludzi stworzyło już drugi autorski spektakl muzyczny. Akompaniował im pianista Tomasz Pała.

N – NASTRÓJ

Zwyczajowo jeden z koncertów UJM odbywa się przy nastrojowym świetle, w tym roku był to ten pierwszy. Publiczność nie siedziała na fotelach ustawionych w rzędach, tylko przy stolikach, oświetlonych blaskiem świec. Można było kupić sobie kawę, herbatę lub lampkę wina.

O – OBSŁUGA TECHNICZNA

Wypożyczenie „Prażakówki”, a także wysokie umiejętności jej pracowników pozwalają dostosować się do wymogów wszystkich wykonawców. Warunki techniczne ustalane są na długo przed terminem, a w dniu koncertu odbywają się próby.

P – PUBLICZNOŚĆ

Na koncerty przychodzą mieszkańcy Ustronia, okolicznych miast, powiatu, Bielska-Białej i okolic, Śląska, a także czasowicz i kuracjusze, którzy przyjechali do nas z najodleglejszych miejsc w kraju. W tym roku małżeństwo przyjechało aż z Radomia. Trzy lata wcześniej, podczas pobytu w sanatorium pani była na koncercie Adama Makowicza i w tym roku postanowiła posłuchać znakomitego pianisty raz jeszcze, ale w towarzystwie męża.

R – REPERTUAR

Był bardzo różnorodny, jak zawsze zresztą. Pytam B. Nawrotek-Żmijewską, czy nie

lepiej byłoby stworzyć tematyczną, np. jazzową jesień muzyczną.

– Zdecydowanie stoję na stanowisku, że różnorodność to klucz do sukcesu UJM. Jesteśmy za małym miastem, żeby wypełnić kilka razy naszą 300-osobową salę, miłośnikami jednego gatunku muzycznego. Jazzowe jesienie już są, a Ustrońska jest tylko jedna i charakteryzuje się różnorodnością, która odpowiada mieszkańcom regionu i czasowiczom.

S – SILESIAN SINGERS

Jako pierwszy wystąpił septet wokalny śpiewający a'capella. To kolejni utalentowani przedstawiciele młodego pokolenia, a wśród nich trzech mieszkańców Ustronia. Porwali publiczność bez użycia instrumentów, bo kreatywność i solidne wykształcenie muzyczne to niewątpliwie atuty zespołu.

T – TALENTY

Ciągle nam wystarcza utalentowanej młodzieży, by wypełnić program jednego z koncertów UJM. Część wokalistów czy muzyków jest już znana ustronńskiej publiczności, ale co roku prezentują się nowi, wyłaniani podczas Miejskiego Przeglądu Amatorskich Zespołów Artystycznych i Solistów oraz np. podczas letnich warsztatów prowadzonych w MDK przez Karolinę Kidoń. W tym roku wystąpili: Wiktoria Tajner, Kamila Kieć, Karolina Gomola, Filip Czarnecki, Estera Tomaszko, Dagmara Puchała i zespół Purple Sky oraz 9-letnia Milenka Szypuła i 10-letni wirtuoz gitary Radek Stojda. Koncert współorganizowało Towarzystwo Kontaktów Zagranicznych, które z Luhaczowic, czeskiego miasta partnerskiego zaprosiło 13-letnią fletistkę Terezię Lucną oraz 11-letniego trębacza Lukasa Dworskiego. Koncert młodych talentów z roku na rok przyciąga więcej widzów, w tym był już prawie komplet. Artystów gorąco oklaskiwano.

U – UBRANIA

Ubrania wierzchnie goście mogą zostawiać w szatni. Jest bezpłatna, a panie ją obsługujące sprawnie przyjmują, a potem wydają płaszcze i kurtki. Zdarzają się osoby, które wychodzą jeszcze przed zakończeniem koncertu, żeby nie stać w kolejce do szatni. Dla innych to oczekiwanie jest okazją do rozmów i dzielenia się refleksjami.

W – WYKONAWCY

Kiedy UJM się kończy widzowie już pytają, kto wystąpi za rok.

– Jeszcze nie wiem, ale właściwie już od zakończenia jednej imprezy, zastanawiamy się nad obsadą kolejnej – wyjaśnia B. Nawrotek-Żmijewska. – Na pewno nie zabraknie młodych talentów, być może objawią się jakieś nowe, warte uwagi zespoły z naszego regionu. Wiem, że Marysia z Kacprem zastanawiali się, czyją twórczość mogliby jeszcze zaprezentować. Zauważyłam to już wcześniej, ale po tegorocznej jesieni się upewniłam, że nasi widzowie szczególnie lubią spektakle muzyczne.

Z – ZAPLECZE

Wszyscy artyści występujący na scenie MDK „Prażakówka” chwalą warunki, w jakich przychodzi im pracować, ale także przygotowywać się do koncertów, odpoczywać po próbach. Wygodne, jasne garderoby zapewniają spokój i prywatność.



Lukas Dworski.

Fot. M. Niemiec



Wiktoria Tajner.

Fot. M. Niemiec



Estera Tomaszko.

Fot. M. Niemiec



Retromania.

Fot. W. Suchta

Monika Niemiec

WSPOMNIENIA O PROFESORZE

Wielka chwała pracownikom Muzeum Kuźniczego pod kierownictwem Lidii Szkaradnik i dzięki za zorganizowanie 4 listopada wieczoru wspomnień o Marianie Żyromskim. Po krótkim przedstawieniu życia profesora, wyświetlono film zrealizowany z archiwalnych zdjęć oraz fragmentów jego recitali poetyckich. Dalsza część spotkania to wspomnienia osób znających osobiście Mariana, czy to ze wspólnej pracy, czy też osobistej przyjaźni. Pięknie i obrazowo o miłości do książek jej i męża oraz właśnie Mariana przyjaciele z dojazdu pociągami do pracy na UŚ w Cieszynie, wspominała Ewa Bocek-Orzyszek. W czasie jej opowieści o wielkiej liczbie książek jakie posiada w swoim mieszkaniu, natychmiast przypomniałem sobie dom Mariana, w którym również ogromna liczba książek, ważnych wycinzków z czasopism, afiszy sztuk teatralnych, wiekowych wydawnictw (niektóre pisane gotykiem), obrazów miejscowych mistrzów pędzla, płyt oraz kaset, zdjęć oraz reprodukcji, które były wszędzie, w każdym pokoju. Ciasno wypełniały półki, tapczany, szafy, stoły, fotele, pianino, nieraz pootwierane na „ważnej” stronie z poczynionymi notatkami. Jednak muszę przyznać, że pomimo pozornego bałaganu, kiedy poprosiłem o jakieś szczególne dane do moich artykułów, bezbłędnie za dzień czy dwa znalazły te materiały. Dla mnie był o wiele lepszy od internetu, a na pewno bardziej wiarygodny. Zadziwiająca również była jego miłość do swojej małżonki Heleny (Monika, imię nadane przez uczniów TK). Po jej śmierci nigdy nie wrócił już do beztróskiego życia. Jego myśli ciągle krążyły wokół ukochanej osoby. Jako że maluję obrazy poprosił abym zrobił kilka projektów płyty nagrobkowej. Jedynym wymogiem projektu były dwa serca - może odwrócone, złączone, przenikające wzajemnie się - sugerował. Obecnie, złączeni sercami leżą już na cmentarzu komunalnym. Kiedy jeszcze żył nigdy nie zabrakło kwiatów na płycie grobowej jego ukochanej, z tyłu płyty wieńczyła przepięknie kwitnąca czerwona pnąca róża oparta na pergoli. Natomiast w domu, jeden z pokoi urządził, jakby sanktuarium. Na ścianach jej portrety, zdjęcia przedmioty które używała, w szafach, ubrania, bibeloty. Do tego pokoju niechętnie wpuszczał odwiedzające go osoby. Nie mieli dzieci, więc swoją Helenkę pieszczotliwie nazywał „Dzidzia”. Przy każdym wspomnieniu jego „Dzidzi” w oczach jego pojawiały się łzy, a głos żałamywał się. Minęło już osiem lat od śmierci małżonki, a jego tęsknota jakby wzmożła się. Kiedy już coraz mniej radził sobie z utrzymaniem domu, jedna z naszych kuzynek z Jaworza, wdowa, ofiarowała swoją stałą pomoc Marianowi. Niestety, pomimo wielokrotnej propozycji natychmiast odmówił, uważał – myślę – taką propozycję pomocy kobiety za zdradę swojej ukochanej. Często jeździłem do Ustronia aby sprawdzić czy czegoś nie potrzebuje, nieraz też prosił mnie o niewielką przysługę telefonicz-

nie. Ponieważ był mi bardzo bliski, z troską odwiedzałem tego samotnego człowieka. Pamiętam dzień w którym nie mogłem się dodzwonić do jego drzwi. Rozpocząłem poszukiwania wszędzie gdzie było to możliwe. Okazało się że usiłując rozpalic ogień pod kotłem CO, wywrócił się i leżał na podłodze przez cztery godziny. Wiedział o mojej obecności, jednak nie potrafił wstać. Zdarzenie to sprawiło, że wręczył mi klucz od domu. Od tego czasu aż do Jego śmierci, obecny byłem w Jego życiu. Mogłem już teraz pomagać mu w różnych czynnościach, równocześnie udoskonalałem w domu urządzenie, z których coraz trudniej było mu korzystać np. podesty, dodatkowe uchwyty, ławeczka w wannie. Ofiarowanej pomocy przy kąpeli stanowczo odmawiał. Coraz częściej zachodziła potrzeba wyjazdów do lekarzy, szpitali, klinik, do Katowic, Cieszyna, Bielska-Białej, Wisły, Skoczowa. Zorientowałem się, że jednak nie daję rady w pełnej pomocy, poprosiłem moją żonę Annę o zaangażowanie się w pomoc, na co chętnie przystała. Teraz, moja żona dbała o porządek w domu, czystość, pranie, prasowanie, codzienne przebieganie pościeli, posiłki i zakupy. Natomiast ja dbałem o to, aby temperatura w domu była przynajmniej znośna. Zapas węgla w piwnicy miał niewielki. Owszem dokupiłem 500 kg., niestety na tak dużą powierzchnię domu, nie starczyło to na długo. W momencie, kiedy definitywnie zabrakło paliwa pod kocioł, uruchomiłem przestarzałe ogrzewanie gazowe. Przejrzysto odpisałem sobie licznik zużycia gazu. Po 24 godzinach ponownie odczytałem licznik, przeliczając go na złotówki do zapłacenia. Wyszło że na dobę ogrzewanie gazowe kosztuje (przy nastawieniu minimalnym) ponad 100 zł na dobę, a więc prosto wyliczyć że miesięcznie ponad 3.000 zł, co oczywiście rażąco przekracza emeryturę nauczyciela akademickiego. Pozostało palenie czym się da. A były to suche gałęzie z ogrodu, deski, a nawet stare meble. Marian miał również przyjaciół, którzy bardzo go lubili z bliskością. Wielkie podziękowanie należy się za bezinteresowną pomoc w postaci odwiedzin, noszenie smacznych żurek jak i ciast Lidii Szkaradnik. Następną dobrą duszą dostarczającą również zakupki, a nawet całe obiady jest Helena Gluza z mężem, a później z synem. Zupki i przysmaki nosili również sąsiedzi zza płotu, młode małżeństwo, niedawno kupili ten dom (nie znam nazwiska). Posiłki te dostawał przeważnie w soboty więc wynikały śmieszne sytuacje, bo żurek nagromadziło się nieraz cztery, a nawet pięć rodzajów. Nic to - mówił, bardzo lubię zupki, wystarczy mi na cały tydzień. Natomiast ogromne podziękowanie należy się dla naszego kuzyna Karola Raszki z Hermanic wraz z rodziną, którzy to od czasu kiedy Marian został wdowcem wielokrotnie zapraszali go na niedzielny obiad, nieraz zabierając go prosto z kościoła. Czasami dał się również zaprosić do nas do Goleszowa, co było miłym i owocnym dla nas przeżyciem.

Rozmowom nie było końca. Był bardzo religijny, systematycznie uczestniczył w nabożeństwach, był członkiem Polskiego Towarzystwa Ewangelickiego. Postanowił odwiedzić wszystkie „leśne Ołtarze”. Odwiedziliśmy Stół Ołtarzowy „Jan” w Bielsku-Białej na Błoniach, oczywiście najbliższe Spowiedzisko w Lesznej Górnej, następnie wybraliśmy się odwiedzić Ołtarz Europejski na Kotarzu. To była niestety trudna trasa. Oznakowanie wskazywało że dojdziemy w czasie 45 min., a szliśmy 2,5 godz. Był moment gdy myślałem, że zawrócimy, jednak ambicja nie pozwalała na to. Niestety zdrowie jego ciągle ulegało pogorszeniu. Szpital w Ochojcu, wszczęcie stymulacji serca, ciągła podróż po specjalistach, coraz częstszy pobyt w szpitalach. Na Wieczorze Wspomnień o Marianie usłyszałem wypowiedź jednego z członków naszej rodziny, że umarł szczęśliwy w spokoju, bez cierpienia. Słowa takie mógł wypowiedzieć tylko ktoś kto nie miał z nim żadnego kontaktu. Czy nie jest cierpieniem życie w ciągłym bólu, chodzenie o nogach tak ogromnie opuchniętych, że ich ciężar można porównać prawie do stali, do tego stopnia, że gdy usiadł do samochodu nogi już pojedynczo musiałem mu wkładać, bo dwie naraz nie dałbym rady. Każda cząstka organizmu sprawiała wielki ból, lekarstwa przeciwbólowe działały coraz słabiej. Na co chorował? Łatwiej byłoby wymienić na co nie chorował. Dowodem tego jest fakt że kiedy zmusiłem go na trzeci pobyt w szpitalu, lekarze na izbie selekcji aż do drugiego dnia zastanawiali się na jaki oddział w pierwszej kolejności go umieścić. Kiedy był jeszcze w domu nieraz wchodził bezgłośnie, aby nie budzić śpiącego wcześniej rano, z sypialni na piętrze słyszałem prośby i błagania o pomoc i ulżenie cierpienia. Słyszałem również jak w szpitalu prosił lekarzy - pomóżcie mi proszę, proszę bardzo. Sąsiad jego łóżka opowiadał mi, że Marian nocami woła i prosi chyba jakieś dziecko o pomoc, woła - „Dzidzia pomóż” i w tym momencie przypomniałem sobie że przecież do swojej żony pieszczotliwie mówił „Dzidzia”, myślę Dzidzia pomogła i są już na zawsze z sobą. Chyba jednak nie o takiej pomocy myślał, miał jeszcze tyle do zrobienia wśród żywych. Marzeniem Mariana było przekształcenie jego domu na wzór Pani Henrich, która przybrała nazwisko Skalickiej, w muzeum, w którym odbywałyby się własne wieczornice tematyczne propagujące piękno języka polskiego, jak i ukochanej Ziemi Cieszyńskiej i jej twórców kultury. Niestety nie pomogła ogromna wiara i chęć dalszego twórczego życia, Bóg powołał go do siebie. Plany miał wielkie, marzył o muzeum, obecnie nawet „Izby pamięci” nie jest gotowizną. Wielka szkoda, że ogromne zbiory muzealne zostały rozproszone po całym województwie, a nie zostały w ukochanym przez Mariana Ustroniu. Miło jednak byłam zaskoczony, kiedy poszedłem w dzień zaduszny na grób matki Mariana, Kazimiery Żyromskiej i znalazłem tam ślad pamiętającej osoby w postaci znaczka i doniczki kwiatów.

Albin Klimczak

Roztomili ludeczkowie!

Tóż jako się też macie po tych wyborach, co byli w niedzielę? Pogoda była piękna, toż jak się człowiek załobny do porzódka, to se szło aji fajny szpacyr zrobić i przynść się do tego lokalu wyborczego. Kiery je starszy albo miół jakóm łostude przy tym, to mu drudzy pumogli. Nó, możne nikiedy tej pumocy było kapke za moc, ale byli też tacy, co byli z tego radzi. Teraz się biermy spátky każdy za swojóm robote, coby w Ustróniu wszystko pięknie się kulało. Burmistrzowi winszujmy skyrz tego, że zaś bydzie burmistrzym. Ludzióm się chyba podobó jego rzóndzyni, skoro go zaś wybrali. Tóż niech rzóndzi jak najlepj i coby wszystko szło zgodnie, coby radni wszyscy społym rozmyślali, coby tu jeszcze kany w Ustróniu zrobić, coby był jeszcze szumniejszy i coby ludzie radzi przyjdźdźali do nas se świzym luftym łodetchnóć.

Nó, listopad się nom pumału kończy, a w te niedziele, co przidzie, bydzie Jyndrysa, tóż chcym wszystkim Jyndryskóm, małym i wielkim, pięknie powinszować, coby się jim darziło we wszystkim i niczego im nie chybiło. Tak najwiyncyj chcym powinszować tymu Jyndryskowi, co kiese pisowół do „Ustróńskij” po naszymu. Niech mu wszystko jako najlepj idzie, a zdrowiczko niech mu nie szwankuje, coby go w krzizach nie bolalo. A jak już bydzie na pyndyzi i nie bydzie miół wiela do roboty, możne by się zmóg na to, coby roz za kiedy do „Ustróńskij” napisać co po naszymu.

Pamiyntóm, że roz zech szła do jednego znómege Jyndrysa na miano, to było tela śniega napadane, że bóty się zapadały w śniegu i nogi były całē przemoczónē. Je prowda, że tyn Jyndrys myszkoł na dziedzinie i tam nie były chodniki porobióne.

Teraz to się fajnie siedzi dómā, jak je cieplutko w izbie, to się można dziwać przez łokno, jako deszcz padze. Można se poczytać jakóm gazete abo ksióńzke, łobezdrzić se coś w telewizorze, można też kapke podrzymać abo skimsi podrzistać. Dyc w lecie abo na wiosne ni ma na to czasu, bo dycki je cośi do roboty. Fajnie się drzymie, jak przy piecu jakisi kocursko mruć. Jo kiese miała kocura, co na wieczór dycki przichodził ku mie, legnoł se i mruć. Tóż zech roz-dwa łusnyła. Po tym kocursko se szło legnoć kaj indziej. Wiym, bo jak zech się nikiedy łobudziła w nocy, to kocurska już nie było. Ale kocurzi mrućzyni to je najlepšo wiec na spani.

Tóż spoczniymy se dobrze przez te jesień i zime, coby zaś na wiosne mieć chynć do roboty. A załoblykejmy się, gor młode dziełuszyska, co to w zimie chodźm wypyrzone, jakby było lato. Puńczoski ciyniutki, a nogi czerwione jak raki i do tego gołe plecyska i sagi brzuch pokazujóm. Nie kumajóm, że na staroś dostanóm skyrz tego rewmy abo jinszego choróbska, baji przeziómbióm pacharzine, nyrki. A dochtory i lyki straszecnie dzisio moc kosztujóm Nó, tóż miyjmy się wszyscy dobrze, a jako to prawióm, dziermy się luftu.

Hanka

BOŻONARODZENIOWA WYSTAWA RĘKODZIEŁA

Muzeum Ustróńskie zaprasza na wernisaż bożonarodzeniowej wystawy rękodzieła artystek i artystów z Ustronia i okolic, który odbędzie się w czwartek, 11 grudnia o godz. 16.00.

Muzeum Ustróńskie zaprasza osoby wykonujące rękodzieło o tematyce świątecznej do udziału w organizowanej wystawie zbiorowej, połączonej z kiermaszem. Prosimy o kontakt (tel. 33 854 2996) i przekazywanie swoich wyrobów w terminie do 8 grudnia.

BIBLIOTEKA POLECA:

Amy Tan – „Dolina spełnienia”

Najnowsza powieść Amerykanki o chińskich korzeniach to epicka opowieść o trzech pokoleniach kobiet złączonych pogonią za tytułowym spełnieniem, które dla każdej z nich oznacza coś innego. Wszystkie łakną miłości, wszystkie zostaną zmuszone do rozliczenia się z przeszłością (nie zawsze zgodną z tym, w co dotąd wierzyły) i wiele wycierpią, zanim odczarują błędne koło historii.

Tadeusz A. Kisielewski - „Janczarzy Berlinga”

Tadeusz Kisielewski szczegółowo kreśli tło powstania armii Berlinga, ukazuje panujące w niej stosunki, prowadzi czytelnika przez krwawe pola jej bitew. Opowiada, co jej żołnierze robili w Katyniu i jak znaleźli się w pobliżu Monte Cassino, a także opisuje ostatnią szarżę polskiej kawalerii.

Burmistrz Miasta Ustron informuje,

że na tablicy ogłoszeń, na okres 21 dni został wywieszony wykaz: - z dnia 24 listopada 2014 r. dot. wykazu nieruchomości przeznaczonych do najmu na cele reklamowe.

NOWOŚCI Kropka

LATO 2015 - PROMOCJE - GWARANCJE
REZERWUJ - NAJSZYBCIEJ! SKORZYSTASZ - NAJWIĘCEJ!
super ceny dla dzieci w wybranych hotelach

SŁOŃCE w listopadzie w atrakcyjnych CENACH!
NARCIARSKIE SZALEŃSTWO - TURCJA SAMOŁETEM

PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 10.00 - 17.00, sb. 10.00 - 13.00 WWW.kropka-ustron.pl

POZIOMO: 1) ... to zdrowie, 4) dużo miejsca do zabawy, 6) element umundurowania, 8) znużenie, 9) u boku pana, 10) do merdania, 11) rodzaj magazynu, 12) sklepowe ulgi, 13) turecka metropolia, 14) sąsiad Iraku, 15) mieszkanka Abisynii, 16) ptasie „worki”, 17) Indian z Meksyku, 18) cicha medytacja, 19) żona Zeusa, 20) pastor ze Szczyrku.

PIONOWO: 1) stary zapisnik, 2) dowódca wojsk rzymskich, 3) zimowy pies, 4) przeróbka utworu, 5) wędrował w taborze, 6) spodnie pradziadka, 7) bierzmowanie, 11) poddasze, 13) nowelka B. Prusa, 14) syn Dedala.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 5 grudnia.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 46

NA PRZYMROZKI PORA

Nagrodę w wys. 50 zł oraz książkę „Jaką żoną jestem?”, ufundowaną przez ustróńskie wydawnictwo Koinonia otrzymuje Katarzyna Oleszek z Ustronia, ul. Kuźnicza. Zapraszamy do redakcji.

W książce Jaką żoną jestem? autorka Linda Dillow w mądry i dowcipny sposób zaprasza czytelniczkę, by przejrzała się w lustrze własnej duszy, a zyska dokładny obraz tego, jak jest odbierana w swoim małżeństwie. Wskazuje na uzdrawiające i pełne miłości decyzje, jakie może podjąć żona dla dobra mężczyzny, którego kocha. Więcej na stronie: www.koinonia.org.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

1		2		3		4		5		6		7		3
			8			8								
9		14						10		17				
				11				18						
12			16		4			13		11			15	
	1					14	2							
15										16		5		
			9			17				10				
18				19						20				
	13						7							

Obiecywałem sobie – a poniekąd również i Czytelnikom *Ustronskiej* – że w tym roku nie będzie już w cyklu „Bliżej natury” artykułu o grzybach. Cóż, ponoć obiecać to nie grzech... Po raz kolejny powracam do grzybowych tematów i klimatów, bowiem miałem szczęście przez kilka godzin obserwować „w akcji” znawcę grzybów wszelakich, ze szczególnym uwzględnieniem tych podziemnych – Ryszarda „Rudka” Rutkowskiego. I chociaż grzybów rosnących pod ziemią podczas naszego grzybobrania było tyle, co przysłowio-
wy kot napłakał (*jeleniak nastraszny* – dla mnie super odkrycie, a dla mego przewodnika „pospoliciak” nie wart większej uwagi), to praktycznie każda napotkana w podcieszynskim lasku kłoda lub martwa gałąź okazywała się miejscem występowania niezwykle i rzadkich grzybów, na które sam pewnie nawet nie zwróciłbym uwagi. Ale z całej – szkoda, że tak krótkiej – wyprawy w poszukiwaniu grzybów, w pamięci utkwiły mi grzyby wyrastające na... ciałach martwych bezkręgowców.

Chyba powszechnie dostrzegamy w grzybach wyłącznie ich walory kulinarne, od czasu do czasu „przypominając” sobie, że przecież obecne zapewne w każdej kuchni drożdże to również grzyby. I to jakże ważne dla naszej codzienności – wystarczy przecież tylko wspomnieć, że bez drożdży pracę straciłoby piekarze, winiarze, gorzelnicy i piwowarzy, a nasze życie byłoby znacznie uboższe i smutniejsze. Zapominamy przy tym o najważniejszej roli grzybów w przyrodzie – są to stworzenia rozkładające martwą materię organiczną. Proszę sobie wyobrazić świat bez grzybów, cały pokryty grubą warstwą nierozłożonych liści, gałęzi i konarów, odchodów i ciał martwych zwierząt. To byłby bardzo nieprzyjemny widok, nieprawdaż? Ale dzięki grzybom (a po części także bakteriom) wszystkie te „pozostałości” po życiu ulegają rozkładowi i powracają pod postacią pierwiastków i związków nieorganicznych do tak zwanego obiegu materii. Są jednak grzyby pasożytnicze, które nie czekają aż zwierzęta lub rośliny staną się martwe. Atakują żywe organizmy i jeszcze za życia przystępują do ich rozkładu na czynniki pierwsze. Oczywiście i znanym wszystkim przykładem takich grzybów są wszelkiego rodzaju huby rosnące na żywych drzewach, a mniej znanym – tytułowe *owadomorki*.

Czyż nazwa ta nie brzmi nie tylko złowieszczo, ale i trochę znajomo? Przypomina nazwę swojskich *muchomorów*, z których dawniej sporządzano trucizny na muchy wierząc, iż sprawiają one pomór tych jakże dla nas uciążliwych zwierząt, co niestety jedynie po części jest prawdą (raczej je odurzają, niż zabijają). W odróżnieniu od *muchomorów*, *owadomorki* są niezwykle skutecznymi zabójcami, a opis sposobu w jaki to czynią może zabrzmieć nieco drastycznie i odstręczająco, ale mimo to zapraszam do dalszej lektury. Kiedy tylko zarodniki *owadomorka* „znajdą” właściwego

owada (mogą być to larwy, poczwarki, jak i dorosłe osobniki chrząszczy, motyli, błonkówek, mszyc i wielu innych grup bezkręgowców), przyklejają się do jego oskórka, zbudowanego głównie z twardej i wytrzymałej chityny. Oskórek nie stanowi jednak większej przeszkody dla zarodników *owadomorków*, wytwarzających enzymy rozpuszczające chitynową „skorupkę”. Przez powstałe dziurki do wnętrza zaatakowanego ciała kielkują strzępki, rozpadające się na pojedyncze komórki, które

w szybkim tempie opanowują cały organizm, dosłownie trawiąc wnętrzności biednego zwierzęcia. Po pewnym czasie wewnątrz zainfekowanego stworzenia rozwija się grzybnia, która zamienia swego „gospodarza” w mumię. Nim jednak owad stanie się mumią, wiele gatunków *owadomorków* wypuszcza po jego brzusznej stronie specjalne strzępki-chwytniki, które przytwierdzają wypełnione grzybnia ciałem do podłoża. Bardzo często te owadzie truchła nie przyklejają się do podłoża byle gdzie, ale bezwolny i kierowany przez *owadomorka* prawdziwy owadzi zombie udaje się w miejsce, gdzie przyciągnie uwagę innych, niezainfekowanych jeszcze grzybem owadów. Mogą to być liście, gałązki i pnie drzew, stropy jaskiń, ściany budynków czy też powierzchnie kłód – po prostu miejsca, w których chętnie przebywają lub licznie pojawiają się inne owady. Wówczas przez powłokę mumii przebijają się strzępki, na końcach których powstają zarodniki. I kiedy tylko w pobliżu znajdzie się jakiś żywy owad, już czeka na niego grzyb gotowy do ataku i kolejnej zakończonej sukcesem inwazji. I wcale nie musi przy tym dojść do bezpośredniego kontaktu z martwym i wypełnionym grzybem ciałkiem. *Owadomorki* posiadają bowiem zdolność do aktywnego wyrzucania zarodników,

a mówiąc prościej – „strzelają” nimi wokół, mając przy tym niezły zasięg rażenia.

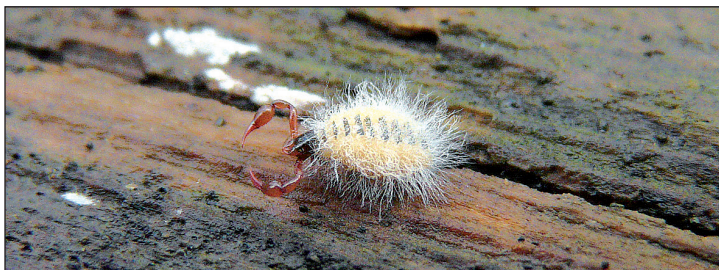
Owadomorki to najbardziej wyspecjalizowana grupa grzybów pasożytniczych, atakujących i zabijających owady i inne bezkręgowce. Jej przedstawiciele występują na wszystkich kontynentach i we wszystkich strefach klimatycznych, odgrywając trudną do przecenienia rolę na przykład w ograniczaniu liczebności owadów niszczących lasy czy uprawy rolne, czyli poniekąd są to grzyby pożyteczne, przynajmniej z naszego, ludzkiego punktu widzenia.

Podczas wspólnego, krótkiego grzybobrania R. Rutkowski znalazł *owadomorka*, który skutecznie zaatakował *zaleszczotkę* (to ten niewielki, „napuszony” grzybnia owad ze szczypcami, przypominający skorpiona pozbawionego ogona), a także pajaka i komara zmumifikowane przez inne pasożytnicze grzyby. Patrząc na zdjęcia naszych grzybowych znalezisk zastanawiam się, czy w zasadzie było to jeszcze grzybobranie?

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

OWADOMORKI





Nad blokiem Radlina.

Fot. W. Suchta

KONIEC SIATKÓWKI

19 listopada siatkarze TRS „Siła” Ustronń w rozgrywkach śląskiej ligi juniorów podejmowali lidera grupy SK JSW KOKS Radlin i przegrali 0:3 (17, 14, 20). Jak mówi trener siatkarzy „Siły” Grzegorz Kukulski, mecze jego juniorów można potraktować jako ostatnie męskiej siatkówki w naszym powiecie. Do rozegrania pozostał mecz w środę 3 grudnia z drużyną TS Volley Rybnik i to już będzie ostateczny koniec uczestnictwa drużyn z powiatu cieszyńskiego w rozgrywkach ligowych.

W rywalizacji juniorów w naszym województwie uczestniczy 15 drużyn, w pierwszym etapie podzielonych na trzy grupy. TRS „Siła” obok drużyn z Radlina i Rybnika za rywali ma jeszcze siatkarzy z KS AZS Rafako Racibórz. Nasza drużyna nie ma już szans na awans do wyższej grupy, więc zapewne zostanie wycofana z rozgrywek. Jak twierdzi trener chłopcy trenują zaledwie raz w tygodniu, do tego mecze, a to stanowiło za mało, by rywalizować z innymi zespołami. W drużynie „Siły” występują wychowankowie Sławomira Krakowczyka z „Siły”, z „Siatkarza” ze Skoczowa oraz z Golezowa. Wszyscy nie mieli gdzie grać, a zebrał ich G. Kukulski.

– Na pierwszym treningu było szesnastu zawodników i spytałem, czy będą systematycznie uczestniczyć w zajęciach. Chodzi o to, by się poważnie traktować i chłopcy się z tego wywiązują – mówi G. Kukulski. – Chodzą do różnych szkół średnich, ale są też z gimnazjum z Ustronia.

Juniorzy to roczniki 1996 i młodsi, więc najstarsi to uczniowie klas maturalnych. Po maturze większość rozpocznie dalszą naukę, więc o treningach w Ustroniu raczej nie ma mowy.

– Moglibyśmy napisać projekt na przyszły rok, ale we wrześniu byłby problem – mówi G. Kukulski. – Na pewno w naszym powiecie wiele lepiej ma się siatkówka żeńska, ponieważ chłopcy w zdecydowanej większości wybierają piłkę nożną. Dziewczyny nie mają takiej oferty, więc grają w siatkówkę. Jeżeli chodzi o chłopców, to rodzice są zafascynowani piłką nożną, płacą w Skoczowie za treningi, a u nas za darmo nie ma chętnych, mimo tego, że to w siatkówce Polacy zostali mistrzami świata. Na piłce nożnej znają się wszyscy, natomiast gorzej z siatkówką. Jest to dyscyplina trudna do wytrenowania, bo grają ręce, nogi i głowa. Jak już

powiedziałem raczej siatkówki męskiej w powiecie nie będzie, a ci z drużyny Siły prawdopodobnie będą grali dalej. Zapewne trzech w drużynach akademickich, może w II i III lidze. Tam mogą pograć. Zresztą mówiłem im, że siatkówka nie będzie ich chlebem, a przyjemnością, a być może reprezentując uczelnię w drużynie, będzie łatwiej na studiach. Młodzi pytają, gdzie będzie można pograć. Odpowiadam, że być może będziemy nadal trenować, ale bez gry to raczej nie ma sensu. Pozostaje liga amatorska. Są drużyny na niezłym poziomie, lepsze prezentują poziom trzecioligowy. Wiele w przypadku zawodników niepełnoletnich zależy od rodziców, czy znajdą czas, by ich przywozić na treningi. Jak nie znajdą, to chłopaki zostaną w domu przy komputerze.

Wojśław Suchta

RCU
VIVIZ GRUPPE REGIONALNE CENTRUM UBEZPIECZEŃ

Współpracujemy

z wszystkimi Towarzystwami Ubezpieczeniowymi.

- Dopasowujemy indywidualny program ubezpieczeniowy i finansowy
- Reprezentujemy interesy i dobro Klienta

RCU Regionalne Centrum Ubezpieczeń O/ Ustronń
Ul. A. Brody (plac targowy)
Tel. 607-604-602

ubezpieczenia.ustron@gmail.com, ustron@rcu.pl
<http://www.rcu.pl/ubezpieczenia-ustron>

Ponadto zapraszamy do skorzystania usług:
**Agencji Pocztovej i Agencji
Turystycznej Ustron Travel**

UBEZPIECZENIA

UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE, KOMUNIKACYJNE,
ZDROWOTNE, PODRÓŻNE, DOMY I MIESZKANIA,
ROLNE, DLA FIRM

AGENCJA POCHTOWA

CENTRUM UBEZPIECZENIOWE „VEKTOR”

43-450 USTRONŃ, UL. 3 MAJA 44

TEL: 508 743 373

E-MAIL: cu.vektor@gmail.com

ZAPRASZAMY

Dziękujemy za Państwa głosy

Stowarzyszenie Wspólnie dla Ustronia

**WSPÓLNIE
dla Ustronia**



CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

- 27 XI 17.00 Prelekcja pt. „Każda historia ma swój początek...”, Miejska Biblioteka Publiczna im. Jana Wantuły
- 27 XI 18.00 Spektakl Teatru CST „Bolko Kantor”, MDK „Prażakówka”
- 28 XI 17.00 Andrzejki, wieczór autorski Andrzeja Piechockiego, Muzeum Zbiory Marii Skalickiej
- 29 XI 15.00 Promocja „Kalendarza Ustrońskiego” na 2015, Muzeum Ustrońskie
- 30 XI 12.00 Uroczystość patriotyczna - rocznica śmierci 6 partyzantów Oddziału AK „Czantoria”, Dolna stacja KL „Czantoria”
- 3 XII 16.00 Popis uczniów Towarzystwa Kształcenia Artystycznego, MDK „Prażakówka”
- 3 XII 16.30 Mecz piłki ręcznej juniorów młodszych MKS Ustroń - SPR Zagłębie Sosnowiec, sala SP-1
- 3 XII 18.00 Mecz siatkówki juniorów TRS Siła Ustroń - TS Volley Rybnik, sala SP-2
- 7 XII 12.00 Spotkanie z Mikołajem, rynek

USTROŃSKA dziesięć lat temu

We wtorek 30 listopada o godzinie 18.30 zatrzęsło blokami na os. Manhattan. Po kilkunastu minutach na miejscu zjawiają się strażacy, jest pogotowie. Szczęśliwie nikt nie odniósł obrażeń, a wstrząs był dość dobrze odczuwalny, w szczególności na wyższych piętrach. Wielu mieszkańców wyszło przed bloki i dzieliło się wrażeniami. Początkowo mówi się, że trzęsienie ziemi odczuwalne było jedynie w blokach 9 i 10. Rychło okazuje się jednak, że w innych budynkach odczuwano wstrząs. Właściwie to nie był wstrząs, a coś jakby zakolysanie się budynku. W najwyższych piętrach trzęsły się mebleścianki, przesuwano sprzęty. Ludzie czuli się przez chwilę tak, jakby mieli zawroty głowy, tracili równowagę. Na osiedlu zjawia się mieszkaniowiec ul. Grabowej i relacjonuje, że w jego domu jednorodzinnym też zatrzęsło. Na os. Manhattan strażacy zwracali się do mieszkańców z prośbą o nie korzystanie z wind. Przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo, czy wszystkie urządzenia są po wstrząsie sprawne, ale istnieje też możliwość powtórzenia się wstrząsu, a wówczas przebywanie w windzie byłoby niebezpieczne.

* * *

Znaczna część spotkania mieszkańców Ustronia Dolnego poświęcona była nasilaniu się ruchu samochodów na osiedlu Cieszyńskim ok. godz. 8 i 12, co związane jest z dowożeniem i odbieraniem dzieci ze szkoły. Aby temu przeciwdziałać, proponowano zwiększone patrole straży miejskiej i policji do egzekwowania kar w stosunku do kierowców, którzy jawnie łamią przepisy mchu drogowego. (...) Następnym zgłoszonym wnioskiem było rozważenie ponownej możliwości dojazdu do szkoły nr 2 od strony ulicy Cieszyńskiej. Zastanawiano się nad możliwością poszerzenia parkingu przed szkołą. Zabierający głos w dyskusji o ruchu na osiedlu Cieszyńskim nie mogli się zdecydować, które samochody mają po osiedlu jeździć. Każdy chciał, by nie odbywało się to pod jego oknami.

* * *

Na rozegranych w listopadzie Mistrzostwach Śląska Gimnazjów Dominika Kozik z Ustronia zajęła drugie miejsce za Natalią Paluch z Jastrzębia, która pokonała naszą reprezentantkę zaledwie 3:2. Ale sukcesy nie zaczęły się dziś. Zawodniczka świetne wyniki osiągała już w młodzieżkach. Zdobyła brązowy medal w Mistrzostwach Polski w deblu, skończyła sezon na piątym miejscu. Teraz gra w kadetkach i klasyfikowana jest na miejscu 20 w kraju. Jednak nie jest do końca zadowolona z wyników, marzą jej się wyjazdy zagraniczne, zwycięstwa w międzynarodowych imprezach. (...) Gdy pytam utalentowaną tenisistkę, co trener najbardziej w niej ceni, odpowiada: - Mówi, że myślę. Kombinuję co zagrać. Jeśli chodzi o fizyczne predyspozycje dodaje: - Pingponista powinien być szybki, dobrze się ustawiać na nogach, ręka jest właściwie na końcu. Na treningach duży nacisk kładzie się na rozciąganie, szybkość trenujemy na obozach. Wybrała: (mn)



W takim przypadku łańcuch i kłódka są niezbędne. Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZAMY USTRON tel. (33)854-53-98.

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. RATY 0%. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustron.pl

Bilety autokarowe, lotnicze, promowe. Mea Travel, Ustroń, ul. Rynek 3, tel. (33) 444-60-40.

PROFESJONALNE PRANIE dywanów, odzieży - pralnia chemiczna. Przyjęcia - sklep "Wszystko dla dzieci", ul. Cieszyńska (koło PKO). 660-546-764. OBNIŻKA CEN TOWARÓW!!!

Drewno kominkowe. (33) 854-47-10.

Skup sprzętów AUDIO , odbiór zużytej elektroniki 607-912-559.

Kupię kolejki PIKO , HO, TT 790-467-020.

Mieszkanie z garażem sprzedam lub wynajmę. 502-527-924.

Pokój do wynajęcia. 665-87-56-78.

Usługi stolarskie: zabudowy, meble itp. 33 854-43-86, 601-821-157.

Keyboard Casio + wyposażenie sprzedam. 507-034-380.

Mieszkanie do wynajęcia Ustroń.603-117-553.

ŚWIĄTECZNE GĘSI, KACZKI, PYSZNE, SWOJSKIE WĘDLINKI. 510-334-100.

DYŻURY APTEK

28-29.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76
30.11-1.12	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	tel. 854-24-59
2-3.12	Na Szlaku	ul. 3 Maja 46	tel. 854-14-73
4-5.12	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	tel. 854-57-76

STOP

Nie przepłacaj

posezonowa obniżka zdjęć

10x15 tylko 0,39

Pro FOTO

FOTO & VIDEO

Ustroń ul. Grażyńskiego 15

FELIETON

Tak sobie myślę

Pamiętajmy o tych, którzy odeszli...

Podczas studiów na Wydziale Historii Uniwersytetu Łódzkiego na jednym z seminariów omawialiśmy przygotowywany wtedy program nauczania historii w szkole. W programie tym policzono dokładnie wszystkie lekcje, które winny się odbyć w ciągu roku szkolnego i na każdą lekcję wyznaczono nowy temat. Zakładano przekazanie uczniom ogromnego zasobu wiedzy historycznej. Było dla nas jasne, że ten program jest zbyt optymistyczny, bo zawsze jakieś lekcje wypadają, i to z różnych powodów, a więc nie ma możliwości omówienia wszystkich wyznaczonych tematów. Zaś największą słabością tego programu był brak czasu na powtórzenie i utrwalanie materiału. A bez powtarzania nie ma szans na trwałe przyswojenie sobie wiedzy, i to nie tylko z historii, ale także z innych dziedzin. To już starożytni wiedzieli, że powtarzanie jest niezbędnym warunkiem przyswojenia sobie jakiegokolwiek wiedzy.

Tak jest nie tylko w nauce szkolnej, ale także i w życiu. Po to, żeby zapamiętać i przyswoić sobie to, co jest nam w życiu potrzebne, musimy do tego wracać przypominać to sobie i powtarzać to, o czym powinniśmy pamiętać.

Taką okazją do powtarzania i przypominania sobie tego, co było, jest co roku listopadowe odwiedzanie cmentarzy, wracanie pamięcią do minionych zdarzeń i wspominanie ludzi, którzy odeszli w ciemności śmierci. Przechodząc przez cmentarze odczytujemy napisy na nagrobkach. I znajdujemy tam personalia wielu osób, z którymi byliśmy związani, których znaliśmy, z którymi łączyły nas wspólne działania i przeżycia. Jednych pamiętamy dobrze, a innych przypominamy sobie z trudem, a są i tacy, o których już prawie całkiem zapomnieliśmy. Im więcej lat życia mamy za sobą, tym więcej znanych nam osób, a w tym także osób szczególnie nam bliskich, znajduje się na cmentarzu.

Nie ma ich już wśród żywych i coraz mniej osób o nich pamięta. I to nawet wtedy, gdy kiedyś wiele dla nich znaczyli i w istotny sposób wpłynęli na ich życie. Jakże często śmierć człowieka oznacza jego przejście do świata tych, o których już zapomniano. A przecież tym, którzy od

nas odeszli, obiecywaliśmy, że będziemy zawsze o nich pamiętać i nigdy o nich nie zapomnimy. A jednak zapominamy. A przecież nie powinniśmy zapominać. Dlatego potrzebne jest przypominanie tych, którzy odeszli i nie ma już ich wśród żywych. I taką okazją do powtórzenia sobie wiedzy o nich i ich dokonaniach, a także naszych związków z nimi jest to listopadowe wspomnienie zmarłych. To przypominanie i powtarzanie odświeża naszą pamięć, przywraca nam tych, o których nie powinniśmy zapominać.

Oczywiście nasza pamięć nie jest w stanie wszystkiego i wszystkich zapamiętać. Jest więc naturalną rzeczą, że zapominamy. Starajmy się jednak panować nad swoją pamięcią i nie dopuścić do zapomnienia tego, co ważne. To, że nasi bliscy i ukochani, zabrani nam zostali przez śmierć, wcale nie znaczy, że powinniśmy o nich zapomnieć i przestać ich kochać. Przecież tak wiele im zawdzięczamy i tak bardzo nam ich brakuje. Mamy dość miejsca w swojej pamięci, aby pamiętać nie tylko o tych, którzy są jeszcze wśród nas, jak i o tych, którzy od nas odeszli, chociaż nie chcieli odchodzić. Pamiętajmy więc o tych, którzy od nas odeszli w ciemności śmierci grobu, nie tylko w Święto Zmarłych, ale i w inne dni naszego życia. **Jerzy Bór**

FELIETON

W kręgu filozoficznej refleksji (188)

1. W felietonie podejmę problem zasad funkcjonowania i swoistej wartości małej szkoły, zwłaszcza w kontekście dominujących „oświatowych kombinatów-molochów”. Chcę przy tej okazji promować też hasło: „Mała szkoła jako wielka sprawa i szansa edukacji”. Mała szkoła prezentowana tu będzie – wraz z przesłankami historycznymi przemawiającymi na jej rzecz – w ujęciu modelowym i idealizacyjnym, a także jako „wyspa oporu edukacyjnego”, stawiająca opór procesom destrukcji oświatowej.

2. Gdyby nie było – gdyby już nie było – małych szkół, to należałoby je co najmniej koncepcyjnie opracować, aby dzięki temu eksperymentowi myślowemu dodatkowo ożywić i wzmocnić refleksję pedagogiczną. Póki co, dysponujemy żywym jeszcze doświadczeniem edukacyjnym funkcjonowania małych szkół i – sięgając do dziejów oświaty – dysponujemy wartym przywołania doświadczeniem historycznym, gdy działały małe szkoły i izby szkolne m.in. także w górskich dolinach i przysiółkach Śląska Cieszyńskiego. Tekst felietonu można odczytać jako eksperyment myślowy dotyczący wizji szkoły – „małej szkoły” – mającej swój etos pedagogiczny i uczuciowo-wychowawczy, pożądaną wartość; po części jest to też manifest, w którym postuluje się określony model edukacji, którego realizacji sprzyja mała szkoła. Do napisania felietonu zainspirowały mnie refleksje prof. Bogusława Śliwskiego dotyczące konferencji o „małej szkole”, zamieszczone na jego internetowym blogu.

3. Można ukuć hasło „mały realizm małej szkoły”. Otóż małe ludzkie przywary

są wyraźniej widoczne i identyfikowalne w małej szkole, a tym samym w procesie wychowania łatwiej się z nimi zmagać i im przeciwstawiać. Dostrzec można dwoistość małej szkoły: z jednej strony w pewnej mierze uciążliwy realizm małej szkoły: namacalność obecnego i widocznego w niej konkretnego, niejako jej przyziemność, a zarazem z drugiej strony jest to dogodna przestrzeń rzetelnej edukacji, która mierzy się z rzeczywistością taką, jaką ona jest wraz z jej niedomaganiem, które chciałoby się wstydliwie ukryć.

4. W małej szkole są dogodne warunki, aby urzeczywistniać wychowanie jako relację międzyosobową, w której istotna jest bezpośredniość relacji wychowawca-wychowanek i nauczyciel-uczeń, którzy spotykają się „twarz w twarz”, bez zbędnych zapośredniczeń. Edukacja w małej szkole to edukacja odsłoniętą twarzą, bez uciekania w „mimikrę edukacyjną”, krycie się i zagubienie w „tłumie” licznej klasy w wielkiej, „molochowatej” szkole. Mała szkoła to może być rzetelna szkoła konsekwentnego kształtowania charakteru.

4.1. Mała szkoła wyraziście ukazuje określone powinności pedagogiczne. Stawia ona wzmocnione wymagania wobec nauczycieli, gdyż ich niedomagania profesjonalne stają się niejako natychmiast widoczne, nie ma zbyt wielu okazji, aby je skryć i zamaskować. W tym zakresie mała szkoła jest niby niedogodna, gdyż fakt, że „król jest nagi” nie da się tu przesłonić. Wyraźnie widoczne są słabe punkty własnych działań i trzeba się konfrontować z własnymi potknięciami i błędami.

4.2. Mała szkoła stojąc w opozycji wobec wielkich i anonimowych korporacji, kształtuje postawy zdecydowanie inne niż te preferowane w anonimowych instytucjach.

4.3. Mała szkoła jako środowisko sprzyjające nawiązywaniu bezpośrednich relacji,

jako sfera bezpośredniości międzyludzkiego spotkania, poddaje w wątpliwość zasadność ideologicznej „technokratyzacji” („technocentryzmu”) procesów dydaktycznych, gdy nadużywane środki techniczne wypierają i niwelują podstawową rolę bezpośrednich relacji międzyludzkich, które mają swoiste cechy i walory (m.in. wrażliwość na ton głosu, na gest prowadzącego zajęcia nauczyciela, jak i aktywnie uczestniczącego w nich ucznia).

4.4. Mała szkoła to promieniowanie oświaty, a także przestrzeń i przejaw aktywności kulturowej pedagogów (animowania działań kulturowych) w środowisku lokalnym.

5. Wspólnota oświatowa tworząca małą szkołę powinna być wyczulona na niebezpieczeństwa „uwięzienia” w środowisku lokalnym, które przesłania szersze horyzonty. Jednakże rzetelna edukacja – jej uniwersalne i uniwersalizujące właściwości – daje szansę efektywnego przekraczania lokalnych ograniczeń. Może powstać wielka sieć małych szkół jako antidotum na zagrożenie izolacją. Wielka sieć małych szkół stworzona z wykorzystaniem technik informatycznych może otwierać na edukację międzykulturową, na relacje między uczniami i nauczycielami z małych szkół funkcjonujących w odmiennych kulturach.

6. Jeśli edukacja jest inwestycją w pomnażanie wysoce wartościowego i unikatowego kapitału ludzkiego, to mała szkoła sprzyja pomnażaniu zysków z tak pojętej inwestycji edukacyjnej. Warto promować model małej szkoły, bo chociaż jest on w pewnej mierze obciążony sentymentem wobec bezpośrednich relacji międzyludzkich, to jednak nie musi to być karykaturalny sentymentalizm, który fałszuje obraz rzeczywistości. Wręcz przeciwnie, szczypta sentymentalnego nastawienia stanowi ożywczy i liryczny komponent małego realizmu właściwego małej szkole.

Marek Rembierz



W Pijalni była też wystawa fotograficzna.

Fot. W. Suchta

DOŁĄCZYĆ BIEGANIE

– Bardzo dziękujemy za wsparcie naszych, często trochę szalonych pomysłów – mówił prezes Stowarzyszenia Promocji i Rozwoju Ustronia Andrzej Nowiński podczas podsumowania sezonu, co miało miejsce 5 listopada w Pijalni Wód na Zawodziu. A. Nowiński krótko mówił o tegorocznych imprezach, a najważniejsze z nich to:

– przez cały rok zajęcia Ustrońskiej Szkoły Narciarstwa Biegowego, w tym treningi na śniegu na Kubalonce – od 2 do 25 grudnia 2013 r., narciarskie treningi imitacyjne, treningi na taśmach treningowych, oraz nartorolkach i hulajnogach sportowych – od 5 stycznia do 24 maja,

– trening specjalistyczny w Centrum Diagnostyki Sportowej Diagnostix – 11 maja, – jesienny narciarski cykl treningowy Szkoły przygotowujący do sezonu zimowego – zajęcia począwszy od 11 października,

– VI Mistrzostwa Ustronia w Sprintach rozegrane na nartorolkach oraz Mistrzostwa Ustronia w Sprintach na hulajnogach sportowych – 22 marca,

– Narciarskie szkolenia serwisowe, techniczne, oraz testy ruchowe – 15 i 16 listopada 2013, 31 stycznia 2014

– Międzynarodowy Cykl Wyścigów Uphill MTB Beskidy 2014: wyścig Rakowa–Sągátka – 2 sierpnia, wyścig Istebna–Tyniok – 3 sierpnia, wyścig Bystrzyca–Ostry – 9 sierpnia, wyścig Wędrynia–Czantorja – 10 sierpnia, wyścig Ustroń–Równica – 16 sierpnia

– w ramach Ustrońskiej Szkoły MTB

regularne treningi począwszy od 14 lipca, które prowadzili trenerzy Darek Batek, Piotrek Brzózka, Patryk Piasecki, Alek Kwiatek, Mariusz Kowal oraz 23 sierpnia szkolenie serwisowe Akademii serwisowej A'J Cycle Workshop.

Działania Stowarzyszenia wykraczają daleko poza granice naszego miasta. Świadczy o tym obecność na podsumowaniu reprezentantów wielu środowisk i samorządów po obu stronach Olzy.

– To wielki zaszczyt dla starostwa, że w Ustroniu ma taka perełkę realizująca zadania powiatowe – mówi wicestarosta Jerzy Pilch. – Nasz powiat jest tak pięknie położony, w takich uwarunkowaniach, że możemy wykorzystywać jego walory, a przede wszystkim rozwijać współpracę transgraniczną. Powiat cieszyński nie tak dawno odebrał nagrodę wojewody za wykorzystywanie środków w zakresie europejskim. Tu chciałbym podziękować naszym kolegom z drugiej strony granicy, że możemy się przyczyniać do poprawy walorów naszego regionu.

W imieniu naszego miasta podziękowania składał przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Zwrócił uwagę na to, że cały program jest realizowany dzięki wielu osobom, pasjonatom sportu. Mówił też:

– Powiększa się grono osób chcących uprawiać sport amatorsko i to jest bardzo istotne. Imprezy organizowane są w trzech krajach i moim zdaniem jest to dobra promocja, ma to swoje odbicie w mediach, a przede wszystkim uczestnicy przekazują wiadomość, że warto tu przyjechać.

Bogdan Kasperk w liście do uczestników spotkania podkreślił, że Euroregion zrobi wszystko, by preferować aktywną turystykę i sport amatorski ze szczególnym uwzględnieniem kolarstwa i narciarstwa biegowego.

Wójt Anton Heglas z Rakovej na Słowacji podkreślił, że UE zaczyna rozumieć takie spędzanie wolnego czasu. Podkreślał też wymiar promocyjny imprez. Dodajmy, że Rakova to miejsce dobrze znane kolarzom, jako że co roku odbywa się tam również jedna z edycji mistrzostw Słowacji w kolarstwie przełajowym.

W imieniu mikroregionu Bystrzyca–Wędrynia–Nydek starosta Bystrzycy Roman Wróbel mówił:

– Będąc z wójtem Wędryni Rudolfem Biłko na mecie wielu etapów Uphill Beskidy 2014 pozwoliliśmy sobie deklarować wsparcie działaniom, które są fantastyczną promocją, nie tylko dla organizatorów, ale są absolutną promocją dla obu części Euroregionu Śląsk Cieszyński – Tesinske Slezsko. Jest także element słowacki, a to wielkie wyzwanie do intensywniejszych działań. Uważamy, że to, co zostało dotychczas wykonane jest bardzo dobre, ale przed nami przestrzeń, w której poprzeczkę można wywindować wyżej. Niech to się stanie w roku 2015. Mówimy o kolarstwie i biegówkach, a ja chciałbym do tego dołączyć elementarne rekreacyjne bieganie. Potrafię sobie wyobrazić, że obok klasycznego schematu uda się wciągać do wspólnych działań tych, których potrzebujemy, czyli młodzież szkolną. Wtedy będziemy świadkami tryumfu, to będzie wielka wiktoria.

Wojśław Suchta



Uphill MTB Beskidy 2014.

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. **Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl** Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. *Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.* Skład: Gazeta Ustrońska; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.11.2014 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 1.12.2014 r.